Nr. 57. **Piątek, 11 Marca 1892.** **Rok 82.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 złr. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 złr 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej,* otrzymają cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

„Tygodnik Ilustrowany“ dla prenumeratorów *Gazety Lwowskiej* kosztuje we Lwowie rocznie 10 złr., półrocznie 5 złr., kwartalnie 2 złr. 50 ct., miesięcznie 84 ct. Na prowincyi: rocznie 12 zł. 60 ct., półrocznie 6 zł. 30 ct., kwartalnie 3 zł. 15 ct., miesięcznie 1 zł. 5 ct.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail, Nr. 105 bis.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 17 lutego b. r. przyzwolić najmiłościwiej, ażeby starszemu inspektorowi cechowniczemu, Ludwikowi Skirlińskiemu we Lwowie, z powodu przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, wyrażone zostało Najwyższe zadowolenie za jego działalność służbową.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 10 marca.

Od czasu gdy Jan Bratiano był zmuszony pod naciskiem russofilskiej partyi bojarów ustąpić z posady prezesa gabinetu, uzyskała Rumunia obecnie po raz pierwszy parlament, w którym senat i Izba deputowanych posiadają większość należącą do jednego i tego samego stronnictwa. Ministerstwo Catargiu-Carp rozporządza w obu tych ciałach tak znakomitą większością złożoną z żywiołów konserwatywnch, iż niepotrzebuje przynajmniej, jak się to działo za poprzednich gabinetów lawirować między stronnictwami i schlebiać w interesie utrzymania się u władzy dzisiaj tej jutro innej partyi. Zadowolenie z takiego stanu rzeczy przebija się wyraźnie w mowie tronowej, którą król Karol otworzył nowy okres prawodawczy a niezawodnie ze względu na obecną większość łączącą się w przeświadczeniu, iż Rumunia powinna dążyć do utrzymania ścisłych stosunków z mocarstwami środkowo-europejskiemi, położyło orędzie nacisk na nieodzowną potrzebę przestrzegania polityki pokoju i porządku, przeto tej polityki, która stanowi wyłączne zadanie państw związanych przymierzem. Mowa tronowa zaznaczywszy w ten sposób tendencye pokojowe, wyraziła nadzieję, że wśród ery pokoju będzie można przeprowadzić w całości program reform określonych bliżej w ministeryalnej odezwie wyborczej. Rozumie się samo przez się, iż ze względu na rozmiar tych reform może być mowa tylko o stopniowem ich uchwaleniu i wykonywaniu. O ile się zdaje, na sesyi bieżącej mającej trwać tylko do końca kwietnia, będzie mogła być załatwioną li ustawa o sprzedaży włościanom parcelami dóbr państwowych, oraz ustawa, wedle której ma być udzielonym nabywcom tych parcel, odpowiedni kredyt na urządzenie się i zagospodarowanie. Natomiast przedłożenie rządowe obejmujące przepisy co do zawierania kontraktów między włościanami i właścicielami dóbr, zostanie odłożonem na później, rząd bowiem pragnie pierwej pokonać owe nieprzychylne temu przedłożeniu prądy, jakie się ujawniają w obozie przyjaznej ministerstwu wielkiej własności. Mowa tronowa zapowiada obok powyższych reform, wiele innych wchodzących w zakres administracyi i sądownictwa, dalej sformowanie korpusu żandarmeryi, której główném ma być zadaniem utrzymanie porządku w kraju, uzbrojenie wojska nową bronią, na co przeznaczono w budżecie dziesięć milionów franków, reorganizacyę kawaleryi i budowę nowych, zdrowych i odpowiadających swemu celowi koszar.

Ogromna większość obu Izb powitała orędzie królewskie objawami żywego zadowolenia. Natomiast opozycya obwieszcza za pośrednictwem swych organów zaciętą kampanię przeciw rządowi i jego przedłożeniom. W obec wszakże drobnej liczby posłów i senatorów należących do obozu anti-rządowego, kampania taka będzie bezwątpienia bezowocną i niepotrafi oddziałać paraliżująco na prace prawodawcze.

Sprawy sejmowe.

(Pomnożenie liczby posad lekarskich przy szpitalu lwowskim.)

(§) Dyrektor Szpitala powszechnego we Lwowie przedstawił Wydziałowi krajowemu petycyę lekarzy tego szpitalu o pomnożenie posad płatnych lekarzy pomocniczych z 12 na 21. Wydział krajowy mając na względzie powyższe zasilenie służby lekarskiej przy szpitalu lwowskim przez asystentów klinicznych wydziału lekarskiego, niemniej projektowane rozporządzenie ministeryalne, zobowiązujące dypl. lekarzy do odbywania jednorocznej służby w szpitalach przed rozpoczęciem praktyki, uważał żądanie tak znacznego podwyższenia etatu służby pomocniczej lekarskiej za nieuzasadnione. Wydział krajowy uznał jednak, że ze względu na bardzo znacznie powiększoną i ciągle postępującą frekwencyę chorych w szpitalu lwowskim, dotychczasowa liczba sił lekarskich pomocniczych jest niewystarczającą.

Mianowicie od roku 1874, liczba chorych i dni leczenia zwiększyły się w dwójnasób, podczas gdy personal służby lekarskiej pomocniczej pozostał w dawnych granicach z przed laty 18tu i skutkiem tego nie może żadną miarą podołać zwiększonej pracy.

Wydział krajowy podnosi w sprawozdaniu, które w tym przedmiocie Sejmowi przedkłada, że niedostateczność sił lekarskich wywiera ujemny wpływ w podwójnym kierunku. Lekarz, nie będąc w stanie opanować ogromu pracy, nie może poświęcić każdemu choremu tyle czasu, ile jego choroba wymaga, a nadto wyzyskać należycie i z pożytkiem dla nauki przedstawiającego się mu materyału.

Wydział krajowy wnosi tedy, aby Sejm etat lekarzy pomocniczych, pomnożył o trzech, z płacą o rocznych 500 złr. Nadto wnosi Wydział krajowy, aby lekarze pomocniczy podzieleni byli na sekundaryuszów I i II klasy, zamiast jak dotąd, na sekundaryuszów i asystentów.

(Projekt ustawy o policyi ogniowej dla gmin wiejskich).

Dalszem przedłożeniem Wydziału krajowego jest sprawozdanie z projektem ustawy o policyi ogniowej dla gmin wiejskich i obszarów dworskich.

O projekcie ustawy pisaliśmy już wówczas kiedy Wydział krajowy zaakceptował w znacznej mierze opinię zwołanej *ad hoc* ankiety.

Dziś dodać wypada, że Wydział krajowy prócz projektu ustawy wnosi uchwalenie rezolucyi do Rządu, aby przy seminaryach nauczycielskich męskich w kraju naszym zechciał jak najrychlej urządzić wzorowe stacye pożarne i zaprowadzić wykłady sposobów gaszenia pożarów.

(Porządek dzienny piątkowego posiedzenia sejmowego.)

Na porządku dziennym, piątkowego posiedzenia sejmowego jest kilka pierwszych czytań sprawozdań Wydziału krajowego, a następnie przychodzą motywowania sześciu wniosków poselskich, mianowicie: p. Merunowicza, o utworzenie krajowego funduszu pożyczkowego dla gmin, na budowę szkół; p. Potoczka, o wcielenie obszarów dworskich do związku gminnego; p. Siczyńskiego, o zmianę ustawy, aby kary za nieposyłanie dzieci do szkoły mogły być użyte na rzecz ubogich uczniów; p. Okuniewskiego, o przeniesienie tych nauczycieli do wyższej kategoryi płacy, którzy udzielają naukę dzieciom z kilku wsi, liczących po nad 2000 ludności; p. Okuniewskiego, w sprawie regulacyi prawa patronatu; p. Antoniewicza, o zaprowadzenie ogólnego prawa głosowania, a przynajmniej na razie, na zasadzie bezpośredniego tajnego głosowania także w kuryi gmin wiejskich, przy wyborach do Rady Państwa, Sejmu i Rad powiatowych; wreszcie, p. Huryka, w sprawie zniesienia myt na drogach krajowych i obsadzenia dróg drzewami owocowemi.

Z powodu wyjazdu wielu posłów na pogrzeb śp. Popiela do Krakowa, wczoraj i dziś panowała zupełna cisza w gmachu sejmowym. Wczoraj wieczór obradował tylko klub lewicy.

38)

W PĘTACH

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

przez

Teodora Jeske - Choińskiego.

VIII.

(Ciąg dalszy).

Już miałem zamiar wykonać, co mi instynkt podszepnął, w tem było mi, jakby mnie ktoś ujął z tyłu za kołnierz i gwałtem odciągał. Mój krytycyzm czuwał, pospieszył w samą porę z odsieczą.

— Cóż to, nie znasz kochania? małoś się to w życiu nabałamucił? Jedna minuta zapomnienia, a będziesz do śmierci żałował. Na małżeństwo jeszcze czas, o dla Boga.... — prawił stary marudziarz.

— A to stworzenie? — wyrzekłem, dotykając palcem biedronki.

— *Cocinella septempunctata* — odpowiedziała panna Zabudowska tak cicho, że gdybym nie był znał właściwego terminu, nie byłbym go dosłyszał.

Nie kleiła się już dalsza rozmowa. Byliśmy oboje powarzeni, onieśmieleni ku wielkiemu niepokojowi pani Zabudowskiej, która wodziła po nas rozciekawionemi oczami, usiłując wyczytać na naszych twarzach powody zakłopotania.

Szybciej, aniżeli pierwotnie postanowiłem, pożegnałem te panie i kazałem się zawieźć do hotelu.

Wydobyłem się z matni — mówiłem do siebie, stanąwszy w własnem mieszkaniu — a byłem już na samym progu szaleństwa. Szaleństwo, głupstwo?! Jest-że mądrem tylko to, co trzeźwy rozum zaleca?

Rzuciłem się na szezlong i zacząłem medytować.

I znów krążyły mi po mózgu myśli, jak wówczas, po pierwszym wieczorze u pani Jazłowskiej.

Rozum, rozsądek, trzeźwość, rozwaga, chłód, miłość, namiętność, pociąg, szczęście domowe, swoboda kawalerska — wszystko to kłębiło się, tworząc tuman argumentów, pochłaniających się nawzajem. Za, pożerało przeciw, przeciw kąsało za, a jedno i drugie dysputowało zawzięcie. Aż mi w czaszce coś trzaskało od tych zapasów.

Nie wesołą zabawą była nieraz myślenie. Gdybym był posłuchał pierwszego popędu, siedziałbym teraz obok prześliczniej dziewczyny i odurzał się słodyczą jej spojrzeń, głosu, słów pieściwych. A tak?...

Trzeba coś robić, bo mnie zajadła walka wrogich sił rozszarpie.

Usiadłem przed biurkiem, wziąłem arkusz papieru, pióro umaczałem w atramencie, strzepnąłem je kilka razy, oparłem się należycie: będę pisał artykuł. Mówił Strzemiński, że nie święci garnki lepią. Ma się rozumieć. Szkoły kończyłem, w Uniwersytecie byłem, język swój znałem od dziecka, więc chyba sklecę jaką robotę papierową. A więc....

— Szlachta kaliska....

Nie można tak od razu. Należy zacząć jakimś wstępem.

— Wiadomo, że szlachta kaliska już za czasów....

Tam do licha! Będzie Adam i Ewa. Odłożyłem rylec. Trzeba sobie rzecz całą naprzód porządnie w głowie ułożyć.

Układałem. We wstępie wartoby pomieścić ogólny pogląd na obecny stan obywatelstwa kaliskiego. Bardzo dobrze. A potem? No potem.... hm.... potem.... no, można przejść do szczegółów.... tak.... do szczegółów.... ale jakich? Jakich? A gdyby tak.... Oho, to jednak nie tak łatwo, jak sobie wystawiałem....

Tarłem czoło, przesuwałem papier, brałem pióro do ręki.... To szczególne. Tyle się człowiek uczył po świecie, tak niby jasno patrzy na rzeczy, a nie umie sobie poradzić z przedmiotem, który zna dobrze. Niech będzie tymczasem wstęp....

Pisałem.... Dziwna, jak te słowa wypełzają wolno z komórek pamięci i jak nie chcą się łączyć w harmonijną całość. A to, zaprawdę, nie łatwo....

Rzuciwszy na papier kilka zdań, przekreśliłem je, zredagowałem jeszcze raz.... nie kleiły się porządnie.... przedarłem kartę.... uf, gorąco mi.... Proszę, nie sądziłem, żeby to była taka ciężka praca.

Nic jeszcze nie zrobiwszy, cofnąłem się w fotelu, odpoczywając po nadmiernym wysiłku.

Spojrzałem na zegarek: druga! Trzy godziny więc męczyłem się bez skutku.

— Powtórzę próbę jutro — obiecałem sobie, zabierając się do snu.

Przebudziwszy się nazajutrz wcześniej, aniżeli zwykle, zabrałem się natychmiast do pisania. Nieumyty, w rannej oponie, paląc jednego papierosa po drugim, kułem zdanie po zdaniu, jak żaczek szkolny. Był już wieczór, kiedy skończyłem nareszcie wstęp, kilka stronnic zaledwie.

Cztery dni zajął mi ów artykuł. Gdy, przepisawszy go na czysto, położyłem u spodu nazwisko, wówczas rozpiąłem ramiona i przeciągnąłem się, czując konieczną potrzebę wyprostowania skurczonych członków.

A to trud, no.

Należało teraz odnieść rękopis do redakcyi.

Strzemińskiego zastałem przy biurku, zarzuconego świeżemi gazetami i listami.

Przywitawszy się ze mną bardzo serdecznie i podawszy papierosa, wyrzekł:

— Niech pan chwileczkę spocznie, zaraz będę gotów. Drukarnia czeka na koniec artykułu wstępnego, który idzie do jutrzejszego numeru. Zwlec nie mogę ani kwadransa.

Usiadłem na krześle, a on pisał. Pióro jego biegło po długim pasku papieru z taką szybkością, jak gdyby ręka nie litery lecz kropki i poziome kreski stawiała.

Co kilka minut dzwonił — do pokoju wbiegał zabrudzony, obszarpany chłopiec — odbierał i odnosił skrypt — a redaktor pędził dalej bez namysłu, bez pamięci.

Skończył, cisnął obsadkę na zielone sukno i dmuchnął przed siebie.

— Zmachałem się dziś — mówił. — Trzy artykuły oryginalne w jednym dniu, to trochę za wiele. Ale co robić, trzeba. Czemże mogę panu dobrodziejowi służyć?

Podałem mu własną robotę.

Przerzucił prędze moją szybko, spojrzał na początek, do środka, na kartki ostatnie, złożył papiery i odezwał się.

— Dziękuję. Obrazek pański wydrukuję, trzeba mu tylko nadać nieco inną formę.

Sprawy krajowe.

Z krajowej Komisyi dla spraw przemysłowych.

(§) Dnia 6 b. m. odbyło się w gmachu sejmowym posiedzenie krajowej Komisyi dla spraw przemysłowych.

Obradom przewodniczył JE. Marszałek krajowy ks. Sanguszko. Obecni byli członkowie Komisyi: Chrzanowski Leon, Fedorowicz Władysław, Franke Jan, Michalski Michał, Nawratil Arnulf, Romanowicz Tadeusz, Rotter Jan, Zacharjewicz Julian, dr. Zgórski Alfred, Zima Franciszek, Zieleniew-Leon; Sekretarz Juliusz Starkel.

I. Członek Wydziału krajowego p. T. Romanowicz zdał sprawę z czynności sekcyi administracyjnej, będącej organem wykonawczym Komisyi, za czas od 16 listopada 1891 do 6 marca 1892.

W ciągu tego czasu odbyła sekcya siedm posiedzeń, a ważniejszemi sprawami, które na nich załatwiła, są następujące:

1) Udzielono pożyczki z funduszu przemysłowego Towarzystwu powroźniczemu w Radymnie, Towarzystwom tkaczy w Komarnie i w Kossowie i czterem przedsiębiorstwom prywatnym.

2) Przedstawiono Wydziałowi krajowemu do zamianowania: a) delegatem do wydziału szkolnego szkoły przemysłowej uzupełniającej w Żółkwi p. Józefa Hejdę; b) delegatem do komitetu zarządzającego bazarem Zyblikiewicza w Przemyślu dra Władysława Czajkowskiego; c) delegatami do komitetu, zarządzającego c. k. szkołą dla przemysłu drzewnego w Zakopanem pp. dra Andrzeja Chramca i prof. Sławomira Odrzywolskiego.

3) Zarządzono uzupełnienie inwentarza nowo zorgarnizowanej szkoły stolarstwa w Stanisławowie i dano odpowiednie wskazówki co do prowadzenia zakładu.

4) Wyrażono podziękowanie krajowej szkoły garncarskiej w Kołomyi hr. E. Starzeńskiemu za ofiarowanie 100 zł. przez trzy lata na stypendya dla uczniów tamtejszych i przeznaczono 360 zł. rocznie z funduszu krajowego na stypendya dla rzeezonej szkoły.

5) Wyrażono kuratoryi szkoły szewskiej w Uhnowie zadowolenie, z powodu szybkiego i pożytecznego jej rozwoju i dano odpowiednie wskazówki co do dalszego toku jej działania.

6) Przyjęto ostatecznie plan nowego budynku dla c. k. zawodowej szkoły ślusarstwa w Świątnikach i poruczono p. nadinżynierowi Saremu opracowanie planu na budynek dla szkoły kowalskiej w Sułkowicach na podstawie przyjętego programu.

7) Poparto zlanie się Towarzystwa tkackiego w Błażowej z Towarzystwem tkackiem w Krośnie, z pożytkiem dla szkoły tkackiej w Błażowej.

8) Udzielono pomocy p. St. Anczycowi, technologowi, celem odbycia specyalnych studyów w zakresie sukiennictwa i farbiarstwa wełny.

9) Celem poparcia przemysłu garncarskiego w Mikołajowie, dano pomoc trzem młodszym garncarzom tamtejszym na odbycie sześcio tygodniowego kursu nauki w krajowej stacyi keramicznej we Lwowie.

10) Spółce huculskiej w Kołomyi przedstawiono ostateczne warunki, pod któremi ma jej być przyznana przez Sejm subwencya wypłaconą.

11) Przedstawiono Wydziałowi krajowemu, że przyjęto rezygnacyę delegata c. k. Namiestnictwa w Krakowie, p. K. Laskowskiego, z udziału w sekcyi administracyjnej, lecz uproszono go do dalszego pozostania w Komisyi krajowej dla spraw przemysłowych.

12) Dano Józefowi Howartowi, uczniowi szkoły rękodzielniczej w Berlinie, zasiłek na dalsze odbywanie studyów, i udzielono stypendya uczniom i uczennicom c. k. wyższych szkół przemysłowych we Lwowie i w Krakowie, oraz szkół zawodowych: w Zakopanem, Krośnie i Wilamowicach.

Sprawozdanie to przyjęła Komisya do wiadomożci.

II. Sekretarz Komisyi, p. J. Starkel, wnosi sprawę przeniesienia szkoły kołodziejskiej z Toustego do Grzymałowa.

Po dłuższej dyskusyi, w której zabierali głos pp.: Fedorowicz, Michalski, Chrzanowski, Merunowicz, przyczem podniesioną i omawianą była myśl przeniesienia rzeczonej szkoły do Tarnopola, co jednak z uwagi na powiatowy charakter szkoły i konieczność pozostawienia jej w obrębie powiatu skałackiego, nie mogło być uwzględnionem, zapadła następująca uchwała:

1) Warstat kołodziejski w Toustem ma być z początkiem najbliższego roku szkolnego przeniesiony z Toustego do Grzymałowa, jeżeli Rada powiatowa skałacka, użytkując z prestacyj miejscowych, dostarczy potrzebnego dla tegoż warstatu, pomieszczenia, opału, oświetlenia i usługi;

2) uznaje się potrzebę reorganizacyi rzeczonego warstatu kołodziejskiego na podstawie odrębnego statutu i planu nauki, i pod kierownictwem specyalnie uzdolnionego kierownika;

3) Komisya zastrzega sobie zatwierdzenie układu z Radą powiatową skałacką co do warunków urządzenia szkoły kołodziejskiej w Grzymałowie.

Do rozpraw nad powyższą sprawą zaproszony był na posiedzenie Komisyi Przewodniczący komitetu kołodziejskiej szkoły w Toustem, poseł J. Vivien, który przedstawił zapatrywania Rady powiatowej skałackiej w tym przedmiocie.

III. P. T. Romanowicz przedkłada piśmienną rezygnacyę p. L. Wierzbickiego i sprawę wyboru dwóch członków do sekcyi administracyjnej w miejsce pp. L. Wierzbickiego i K. Laskowskiego.

Komisya uchwala przyjąć rezygnacyę p. L. Wierzbickiego z powodu przesiedlenia się tegoż do Wiednia i wyrazić mu gorące podziękowanie za długoletnią i niezmordowaną pracę na stanowisku członka komisyi.

Członkowie sekcyi fachowej dla przemysłu domowego przedstawili komisyi po porozumieniu się, prof. Juliana Zacharyewicza na członka sekcyi administracyjnej po ubytku p. L. Wierzbickiego.

P. T. Romanowicz uwiadamia przytem, że Wydział krajowy powołał ze swej strony na członka komisyi p. Augusta Sołtyńskiego, inżyniera kolei państwowej.

IV. P. J. Franke wnosi sprawę utworzenia doświadczalnej stacyi mechaniczno-technologicznej w c. k. Szkole politechnicznej we Lwowie, jako zakładu krajowego przez Rząd subwencyonowanego, na którą c. k. Rząd ze swej strony 2000 złr. ofiarowuje.

Komisya uchwala: Przedstawić Wydziałowi krajowemu potrzebę przeznaczenia 7500 zł. na urządzenie rzeczonej stacyi z funduszów krajowych tak, iżby ta kwota w ciągu trzech lat, t. j. do r. 1894 w ratach rocznych po 2500 zł. była pokrytą.

V. P. J. Zacharyewicz referuje sprawę zakupna potrzebnych modeli dla zawodowych szkół garncarskich, uchwalono przeznaczyć na ten cel 1200 zł. z funduszu na szkoły zawodowe.

VI. P. J. Franke przedstawia wniosek, tyczący się wydawnictwa II. zeszytu „Wzorów rysunkowych“ dyr. Rottera.

Uchwalono, aby wydać zeszyt zaopatrzony instrukcyą i oparty na odpowiednim komplecie modeli drewnianych, a oraz poruczyć dyr. Rotterowi postaranie się, aby modele do użytku szkół za jego wskazówkami i pod jego kierownictwem były sporządzane.

VII. Na podstawie wniosku przedstawionego przez J. Zacharyewicza uchwala Komisya wydać dalsze cztery zeszyty „Zabytków przemysłu artystycznego w Polsce“ prof. S. Odrzywolskiego.

Na wniosek przedłożony przez p. T. Romanowicza uchwaliła Komisya: a) udzielić dwom garncarzom z Mrzygłodu pomocy w dalszem zawodowem wykształceniu się w krajowej szkole garncarskiej w Kołomyi; b) udzielić zasiłku pracowni snycerskiej Stanisława Piątkiewicza w Rymanowie; c) udzielić stypendya dwom uczniom w szkole zawodowej przemysłu drzewnego w Zakopanem i w szkole ślusarskiej w Świątnikach.

IX. W końcu przedstawił członek komisyi p T. Merunowicz dwa wnioski, a to:

1) tyczący się ustanowienia stypendyów dla młodzierzy pragnącej się kształcić zawodowo w szkołach handlowych i zasiłków dla gmin, któreby chciały zakładać szkoły handlowe;

2) zalecający wzięcie pod rozwagę, czy w niektórych okolicach kraju naszego nie dałoby się powołać do życia wyrobu tanich zegarów ściennych jako przemysłu domowego.

Oba te wnioski odesłano do sekcyi administracyjnej celem dalszego zbadania.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Reforma podatków bezpośrednich

(*Mowa J. Eksc. Ministra skarbu dra Steinbacha, wygłoszona przy wniesieniu projektu*).

(Ciąg dalszy).

A teraz wypada mi jeszcze pomówić o finansowym efekcie całej reformy. Jak już nadmieniłem, skarb Państwa poprzestaje *a priori* na tym samym dochodzie, jakiby miał z dotychczasowych ustaw podatkowych, podczas gdy ewentualna podwyżka z reformy ma być użyta na obniżenie podatków przychodowych. W tym względzie zachodzi jako pierwsze i najważniejsze pytanie: Jaka wogóle będzie rozporządzalna suma podwyżki na cele opustów podatkowych? Macie prawo, wielce szanowni panowie, żądać odemnie objaśnienia w tym względzie, a przynajmniej dowiedzieć się, jakie są nasze pod tym względem zamiary. Wedle obrachunków przedsięwziętych w Ministerstwie skarbu, cztery zreferowane podatki przychodowe, t. j. powszechny podatek zarobkowy, osobny podatek zarobkowy z przedsiębiorstw zobowiązanych do publicznego składania rachunków, podatek od płac i podatek rentowy, będą niosły mniej więcej tyleż co i przed reformą. W szczególności powszechny podatek zarobkowy, który ma być skontyngensowany w wysokości teraźniejszego dochodu z niego — naturalnie z pominięciem przyszłych opustów — nieść będzie dość ściśle tyleż co dotychczas; podatek towarzystw akcyjnych, w którym strącenie procentów dłużnych i odpisywanie wartości zużytych mniej więcej skompensuje się z zaliczeniem wielu dotychczas nieopodatkowanych procentów stanu czynnego, również nieść będzie mniej więcej tyle co dotychczas; podatek od płac nieco mniej niż teraźniejszy podatek dochodowy drugiej klasy, a nakoniec podatek rentowy, rozleglejszy niż dotychczas, nieść będzie nieco więcej. Jedno w drugie licząc, przewidujemy ze wszystkich czterech podatków tych dochód ogólny o mniej więcej 110.000 zł. większy.

Do tego atoli dodać wypada dochód z podatku osobisto-dochodowego jako właściwe źródło podwyżki podatkowej. Te zgóry szacować jest bardzo trudno i byłoby połączone z niedogodnościami. Dla tego dodane do projektu zarysy preliminaryjne powstrzymują się od wymieniania liczb. Tylko na podstawie porównania z wynikłościami pruskiego podatku osobisto-dochodowego można z niejaką pewnością powiedzieć, że dochód z naszego wynosić będzie nie mniej jak 14,300.000 zł., a nie więcej jak 21,400.000 zł. Odliczywszy od tego 20-procentową kwotę, która ma dostać się krajom w miejsce dodatków, tudzież koszta wynikające z reformy, głównie z ustanowienia komisyj szacunkowych dla podatku dochodowego, w ilości mniej więcej zł. 1,200.000, a natomiast dodawszy ową powyżej wspomnianą podwyżkę dochodu ogólnego z podatków przychodowych, w ilości mniej więcej 110.000 zł., otrzymamy na czysto podwyżkę na cele opustów, która w miarę wyniku szacunków dla podatku osobisto-dochodowego w najgorszym razie wynosić może 10,300.000 zł., w najpomyślniejszym zaś razie około 16 milionów.

W obec tak wielkiej niepewności co do rozporządzalnej przewyżki, mniema Rząd, że nie powinno się z góry ustanawiać jakiejś ścisłej miary opustów podatkowych. Przy wszelkiej z góry ustanowionej mierze, jedna strona musiałaby doznać uszczerbku: albo skarb, gdyby nie osiągnęło się sumy potrzebnej na z góry obmierzone opusty, albo wyczekujący opustów opodatkowani, gdyby się osiągnęło sumę większą. Dla tego też kontyngens powszechnego podatku zarobkowego jest projektowany na razie w całej wysokości podatku dotychczasowego, a dopiero następnie ma doznać opustu, zamiast żeby go z góry ustanawiać w wysokości obniżonej. W takim bowiem razie natychmiast powstaćby musiały między rozmaitemi gromadami interesentów pytania, czy opust w podatku zarobkowym nie jest za mały albo za wielki; czy nie krzywdzi osób płacących podatek zarobkowy, albo osób płacących inne podatki. W sprawie tej przywiązuję największą wagę do tego, żeby Rada Państwa wprost od siebie przyczyniła się do rozwiązania kwestyi. Nie chciałbym, występować przed wys. Izbą z sztuczkami; chciałbym, żeby wys. Izba ściśle zbadała podstawę prawną, na której proponujemy opusty; i dla tego kazałem w motywach przedstawić wszystkie odnośne liczby.

Teraz zaś powiem wam, co proponuję w projekcie pod względem **podziału opustów**. Proponuję postępowanie całkiem jasne i mojem zdaniem słuszne. W dwu pierwszych latach po zaprowadzeniu tej reformy, dochody ze wszystkich podatków osobistych wraz z osobisto-dochodowym, mają być poniekąd zlane w jedną sumę; z niej ma dostać się skarbowi tyle, ile dostał z podatku zarobkowego i z trzech klas podatku dochodowego w ostatnim roku przed reformą, z doliczeniem współczynnika przyrostu naturalnego, który wynosi 2·5 prc. na rok; cała przewyżka zaś ma być rozłożona na podatki przychodowe jako opust. Po dwu latach, gdy znana będzie rzeczywista wydajność zreformowanych podatków, w miejsce opustów zawisłych od repartycyi przewyżki, wstąpi stanowcze obniżenie stopy podatków przychodowych, mianowicie także kontyngensu powszechnego podatku zarobkowego.

(Dokończenie nastąpi).

KORESPONDENCYE

Praga czeska, 7 marca.

(xx) Po długich naradach klub sejmowy wielkich właścicieli wydał deklaracyę, która tak samo, jak odezwa staroczeska z d. 14 lutego, domaga się odroczenia rozpraw nad projektami ugodowemi, ale to żądanie motywuje w odmienny sposób. Przedewszystkiem bowiem wielcy właściciele oświadczają, że po dyskusyi projektów ugodowych „w bieżącej sesyi“ nie spodziewają się pożądanego skutku, a zatem domagają się tylko odroczenia jej na teraz, nie zaś na zawsze. Powtóre, odezwa stronnictwa staroczeskiego konieczność odroczenia ugody uzasadniała tem, że Rząd nie urzeczywistnił dotychczas zupełnego równouprawnienia, to znaczy, że nie wprowadził języka czeskiego do władz w Czechach, gdy deklaracya wielkich właścicieli nie wspomina o tem, i w ogóle nie czyni żadnych wyrzutów Rządowi. Nareszcie odezwa staroczeska winę składała na stronnictwo niemieckie, gdy deklaracya wielkich właściciel zaznacza, że na teraz ugoda dla tego nie może być przeprowadzoną, ponieważ większość ludności czeskiej opiera się. Bardzo wyraźnie zresztą wielcy właściciele także w tej najnowszej deklaracyi zaznaczają, że stoją ponad dwoma stronnictwami. W ten sposób uzasadnione żądanie odroczenia rozpraw nad projektami ugodowemi, pewnie nie naruszy przyjaźnego stosunku pomiędzy szlachtą historyczną a gabinetem. Jeżeli zaś dzienniki wiedeńskie w wymienionej deklaracyi widzą tylko koniec ugody, to przeciwnie Młodoczesi widzą w niej obstawanie przy ugodzie!

Stosunki w Czechach są tak skomplikowane, że zawsze bardzo trudno powiedzieć po prostu: tak albo nie! Ś. p. hr. Henryk Clam-Martinic lubił powtarzać: *En présence des grands problèmes, gardez vous des solutions faciles.* Ta maksyma zawsze jest bardzo ko-

---

Inną formę? Jeszcze było źle?

Literat dostrzegł zdziwienie na mojej twarzy, bo objaśniał:

— Niech to pana nie zniechęca. Język jest najtrudniejszem ze wszystkich narzędzi, jakiemi się ludzie posługują do wyrażania uczuć i myśli, czego dowodem, że chociaż kilkanaście milionów mówi od urodzenia n. p. po polsku, zaledwo sto osób pisze poprawnie do druku, a dobrze, z talentem najwyżej pięćdziesięciu autorów różnych kierunków i rodzajów.

Rzeczywiście.... mówił prawdę Nie zastanowiłem się dotąd nigdy nad małą nadzwyczaj liczbą pisarzy. Wiedziałem już dziś z własnego doświadczenia, że to, co się łatwo czyta, gdy lotne słowo czcionki utrwaliły, wcale nie tak gładko z człowieka wychodzi.

Jakiś gość wszedł do redakcyi. Pożegnałem się więc z Strzemińskim i wróciłem do hotelu. Tu rozkazałem służbie, aby nikogo do mnie nie wpuszczała Ktoby kolwiek się zgłosił: nie ma mnie w domu. Chciałem być przez jakiś czas sam z sobą i z książkami.

Zabrałem ich kilka z biblioteki topolińskiej.

W kuferku, na samym dole spoczywał Feurbach obok Büchnera, Vogt, Moleschott, Comte i Spencer, ukochani mistrzowie moi z czasów uniwersyteckich. Znałem ich wybornie, uczyłem się kiedyś śmiałych ich twierdzeń na pamięć, uwielbiałem odwagę, bezwzględność najznakomitszych myślicieli epoki współczesnej. Głównie Ludwik Büchner! Jego „Siła i materya“ była ewangielią mojej młodości, najwyższem objawieniem tężyzny niepodległej głowy. Z jakim-że dowcipem, z jaką mistrzowską ciętością atakował przesądy i zabobony zgasłych pokoleń! Zachwycaliśmy się nim wszyscy.

Prorocy ostatnich czasów wyleczą mnie z niewytłumaczonego niepokoju, który mi od kilku dni nerwy rozprzęga. O, niezawodnie! Nie wątpię o tem ani na chwilę....

Z ufnością ucznia, posłusznego nauczycielowi na słowo, oddałem się pod opiekę książek. Czytałem dzień, dwa, trzy, tydzień, drugi, czwarty, wychodząc tylko na obiad, lub czasami, gdy mnie usilna praca umysłowa zanadto znużyła, do teatru. Z nieznaną mi dawniej zaciekłością pochłaniałem bibułę, brnąc z systematu w systemat, z argumentu w argument, z hipotezy w hipotezę, coraz więcej podrażniony, zdumiony....

Tak, zdumiony ... Cała ta mądrość przedstawiała mi się obecnie w świetle innem, tak bardzo niestety innem, aniżeli przed laty dziesięciu, pięciu jeszcze, kiedy siedziałem u stóp katedr profesorskich, pijąc chciwie z źródła filozofii nowoczesnej. Wówczas olśniewał mnie i oślepiał każdy błysk myśli lotniejszej, bogatszej od mojej, każdy zwrot niezwykły wywoływał na usta młode uśmiech zachwytu, najczywistszy nawet paradoks, koncept docenta, wydawał mi się odblaskiem geniuszu. Wierzyłem we wszystko, co mi do wiary podawano, bo wierzyć chciałem, nie wierzyć nie mogłem zresztą, przygotowany już w szkołach, przez kolegów i czasopisma, do kierunku materyalistycznego. Porwał mnie duch czasu i rzucił, jak wielu innych, w objęcia przeczenia.

(Dalszy ciąg nastąpi).

nieczną, w tyle skomplikowanych stosunkach czeskich.

Młodoczesi oddawna gorąco uwielbiają Irlandczyków, mianowicie ich taktykę obstrukcyjną w parlamencie angielskim. W ostatnich latach przyswoili sobie irlandzką taktykę solidaryzowania się ze swymi braćmi amerykańskimi. Jakkolwiek dotąd liczba Czechów, osiedlonych w Ameryce, nie może się porównać z liczbą amerykańskich Irlandczyków, to jednak dzięki nałogowi Czechów do dalekich wędrówek, z każdym rokiem się zwiększa. W r. 1886 przybyło z Ameryki kilkaset Czechów w odwiedziny do Pragi, gdzie doznali przyjęcia niezmiernie okazałego. Wjazd tych Amerykanów czeskich od dworca kolei przez Przykopy do Biesiady mieszczańskiej, malowniczością swoją mógł rzeczywiście zaimponować. Teraz pewien czeski dziennik, wychodzący w Chicago, donosi, że p. Edward Gregr przybędzie do Ameryki, celem wygłaszania mów na dochód „Maticy szkolskiej“. Byłoby to kopią znanych krasomowczych wycieczek Parnella do Ameryki, zkąd przywoził krocie dolarów. Zdaje się jednak, że p. Edward Gregr nie uczyni zadość wezwaniu Amerykanów.

W klubie młodoczeskim na tutejszem przedmieściu Vinohrady, wczoraj występował dr. Vaszaty, dowodząc, że naród czeski nie potrzebuje się obawiać niczego, dopóki za nim stoją Rossya i Francya. Wymowne wywody p. Vaszatego zupełnie przekonały z góry już przekonanych Młodoczechów winohradzkich, którzy zatem uchwalili rezolucyę, wypowiadającą zupełną zgodę na poglądy znakomitego specyalisty dla spraw polityki zagranicznej.

P. Rieger przez Wiedeń wyjechał do Arco. W Wiedniu prosił go o interwiew pan Kuczera, wydawca czesko-francuskiej *Correspondance Slave*. Jednakże, jak zapewnia *Hlas Naroda*, p. Rieger odmówił listownie p. Kuczerze.

Ankieta w sprawie uregulowania waluty.

Jak wiadomo z depesz, przedwczoraj zebrały się w Wiedniu i Peszcie ankiety celem dania swych opinij o kwestyach, pozostających w ścisłym związku ze sprawą zamierzonego uregulowania waluty a wyszczególnionych bliżej w przesłanym członkom ankiety kwestyonaryszu. Na uroczyste otwarcie ankiety austryackiej przybyli pp. Ministrowie: baron Pražak, hr. Schönborn i hr Kuenburg. Oprócz tego, jako reprezentanci ministerstwa skarbu byli obecni: szef sekcyi dr. Böhm-Bawerk, radcy ministeryalni Kapf i Geiringer-Winterstein, oraz sekretarz ministeryalny dr. Gruber. Z powołanych członków ankiety nie przybył tylko inspektor dóbr hr. Hompescha Leopold Queiss, który usprawiedliwił swoją nieobecność ciężką chorobą.

P. Minister Steinbach powitał zebranie następującą przemową: „Szanowni Panowie! W wykonaniu artykułu 12 cłowej i handlowej ugody z r. 1887 Rząd odwołał się do patryotycznej gotowości Panów. Przystępujecie do zadania, którego rozwiązanie sprowadzić usiłowano kilkakrotnie w ubiegłych dziesiątkach lat. Różne jednak trudności stały temu na przeszkodzie. Dłuższy przeciąg czasu już odtąd upłynął; polityczne, ekonomiczne i finansowe powody, które w tym względzie działały powstrzymująco, są Panom dokładnie znane. Zmienione stosunki umożliwiają obecnie ponowne podjęcie tej sprawy. W jednym względzie różni się dzisiejsze zadanie od dawniejszego. Obecnie chodzi mianowicie nietylko o podjęcie wypłat w gotówce, lecz także o ważne i trudne kwestye walutowe. Powód tego leży, jak wiadomo, w daleko idącej zmianie stałego przez dłuższy czas stosunku wartości obu szlachetnych kruszców, jaka tymczasem nastąpiła. Skutki tego faktu, który wywarł wpływ głęboki także na nasze obecne stosunki walutowe, pomimo ich odosobnienia, nie mogą być przeoczone przy przyszłem ukształtowaniu naszej waluty i Rząd dla tego też uwzględnił to w pytaniach przedłożonych Panom. Zapraszam zatem Panów do ważnej pracy, do której ułatwienia pozwoliłem sobie dostarczyć Panom pewien materyał statystycznej i historycznej treści. Przystąpcie Panowie do tej pracy z gruntownością, która was odznacza i której ważny przedmiot wymaga“.

P. Minister przedstawił następnie szefa sekcyi, dr. Böhm-Bawerka, któremu powierzył przewodnictwo i przedstawił porządek, jaki będzie zachowany przy składaniu opinii ze strony członków ankiety. Każdy z członków wyrazi swoje zdanie w sprawie wszystkich pięciu pytań, przyczem naturalnie każdy wstrzymać się może od odpowiedzi na jedno, albo nawet i na wszystkie pytania. Nie tylko przewodniczącemu, ale i wszystkim innym obecnym przysługuje prawo czynienia pytań wyjaśniających. Członkowie ankiety mają być przesłuchiwani w alfabatycznym porządku; trzej członkowie, należący do Sejmu czeskiego, złożą swoje opinie wcześniej. Dyskusya będzie miała poufny charakter; z toku obrad będą jednak ogłaszane sprawozdania kontrolowane przez rządowych sekretarzy.

Radca rządowy, dr. Juraszek, zabrał głos po przemówieniu P. Ministra, zapytując, czy będzie wolno raz wyrażony pogląd, w toku narad zmodyfikować. P. Minister odpowiedział potwierdzająco i dodał, że formalne głosowanie nie nastąpi, uprzedzałoby to bowiem uchwały parlamentu.

Następnie złożyli swoje opinie dyrektor Maurycy Bauer i Maurycy Benedikt, których zapatrywanie streszcza wczorajsza depesza.

Na wczorajszem zebraniu ankiety przesłuchano ogółem siedmiu ekspertów.

P. B o n d y oświadczył się za walutą złotą, z zachowaniem największej ostrożności przy odnośnych zarządzeniach ustawodawczych. Uznaje on jednak potrzebę srebra, jako monety obiegowej, nie oznaczając ściśle ilości tegoż, lecz według zasady nie przekracza ogólnej potrzeby wewnętrznej. Noty państwowe są użyteczne; ilość ich należy peryodycznie ustanawiać w drodze ustawodawczej. Wzajemny stosunek wartości srebra i złota należy ustanowić również w drodze ustawodawczej, nie niżej 80 prc. i nie wyżej jak 84 prc. Kurs dzienny powinien być uwzględniany o ile możności. Jako jednostkę monetarną można przyjąć pół gulden studzielny, choćby pod nazwą „korony.“

Prof. B r a f oświadczył się za walutą złotą i za zatrzymaniem srebra, jako monety obiegowej, w ograniczonej mierze, podczas gdy zdawkową srebrną monetę należy i nadal wydawać; dalej za notami państwowemi, któreby miały pokrycie w gotówce, przyczem odróżniał wspólne noty i przedlitawskie. Co się tyczy stosunku wartości obu kruszców, oświadczył się p. Braf za kursem przeciętnym, obliczonym według ostatnich trzech lat. i za guldenem lub pół-guldenem, jako jednostką monetarną.

Następnie składał opinię ekspert M a t t u s z, któremu pozwolono zabrać głos przed innymi, jako należącemu do składu Sejmu czeskiego. Ekspert ten oświadczył się za walutą złotą i pozostawieniem srebra jako monety obiegowej wyższej jednak niż zazwyczaj przy monecie zdawkowej. Mowca przemawiał za dopuszczeniem not państwowych w maksymalnej wysokości 120 milionów, podzielonych na sztuki po 50 zł., tudzież za kursem obliczania, odpowiadającym stosunkom wartości kruszców w latach 1888, 1889 i 1890, wreszcie za zaprowadzeniem półguldena, jako jednostki monetarnej.

Ekspert B u n z l domagał się waluty złotej z ograniczonym obiegiem srebra. Kwestya co do wydawania asygnat kasowych nie jest — zdaniem mowcy — dojrzałą jeszcze do rozstrzygnięcia. Jednostkę monetarną należy zaprowadzić w formie półguldena.

Ekspert D i m m e r (z Tryestu) zgadza się z poprzednimi mowcami, przemawia jednak za asygnatami. od 5 zł. począwszy.

Ekspert D u b, prokurzysta domu Rothschildów, jest również zwolennikiem waluty złotej, lecz zdaniem jego, operacya tego rodzaju zawisła od zagranicy i musiałaby być z największą ostrożnością przeprowadzoną. Byłoby wielkiem nieszczęściem, gdyby jej przeszkodziły wypadki zewnętrzne, lub, gdyby po rozpoczęciu takowej okazał się brak złota. Z tej przyczyny należy srebro pozostawić w obiegu. Co do asygnat kasowych, można je ograniczyć na kwotę 60—70 milionów zł. Relacya nie da się obliczyć tylko na podstawie kursu przeciętnego. Jednostkę ma stanowić — półgulden.

Ekspert D u t s ch k a oświadczył się za czystą walutą złotą, z wykluczeniem srebra i z nader ograniczoną ilością asygnat kasowych. Przy ustanowieniu relacyi należałoby zważać jedynie na kursa ostatnie, nie zaś na takowe z lat kilku. Jednostkę — jeśli w ogóle obecna ma już być zmienioną — powinien stanowić półgulden.

Watykan i sprawy polityczne.

Rzymski korespondent *Politische Correspondenz*, z okazyi audyencyi u Papieża lorda Dufferina, ambasadora angielskiego, który odwołany został z Rzymu, donosi:

Ojciec św. przyjął lorda Dufferina nadzwyczaj uprzejmie. Sympatye Watykanu dla tego męża stanu pochodzą z czasów dawniejszych, mianowicie jeszcze z okresu, kiedy lord Dufferin zajmował stanowisko wice-krola Indyj. W czasie swego urzędowania na powyższem stanowisku przywiązywał lord Dufferin wielką wagę do utrzymania jak najlepszych stosunków z Kościołem katolickim w Indyach. Delegaci apostolscy, którzy podówczas czynni byli w Indyach, wyrażali się zawsze z wielkiem zadowoleniem o działalności wice-króla w stosunkach z Kościołem katolickim. O tem zachowaniu się nie zapomniał Watykan. Papież więc, Leon XIII. skorzystał ze sposobności, ażeby lordowi Dufferin wyrazić swoje sympatye i uznanie za okazywaną przezeń na stanowisku wice-króla życzliwość dla dygnitarzy Kościoła katolickiego.

Ale audyencya u Papieża angielskiego męża stanu zwróciła powszechną uwagę, a jednocześnie została i fałszywie wytłómaczoną. Doniesiono bowiem, że przyjęcie w Watykanie dyplomaty uwierzytelnionego przy Kwirynale, jest zdarzeniem dotychczas niebywałem. Owóż przedewszystkiem dodać trzeba, że na audyencyę przyzwolono dopiero, gdy lord Dufferin wręczył królowi Humbertowi pismo odwołujące, powtóre, tak samo każdy inny dyplomata, opuszczający Rzym i stanowisko, może być na audyencyi w Watykanie; przyjęcie zatem lorda Dufferina nie było wcale zdarzeniem nowem i niebywałem. W ogóle prawie każdy ambasador, który opuszcza stanowisko urzędowe przy Kwirynale, korzysta z okazyi, ażeby przed wyjazdem z Rzymu zgłosić się o audyencyę u Ojca św.

Inną sprawę, poruszoną przez dzienniki zagraniczne, wyjaśnia obecnie *Moniteur de Rome*. Sprawa to enuncyacyi biskupa Ireland. Otóż dzienniki donosiły, że biskup Kościoła katolickiego w Ameryce, ks. Ireland, będąc niedawno na posłuchaniu u Leona XIII, miał do Papieża mowę, w której zachęcał go do pogodzenia się z prądami nowożytnemi i zamanifestowania sympatyi dla demokracyi współczesnej. Nie znając autentycznego tekstu tej mowy, domyślały się owe dzienniki, że prasa watykańska wyprze się biskupa Irelanda. Tymczasem stało się inaczej. *Moniteur de Rome* wychwala w ostatnim numerze zalety biskupa amerykańskiego, a między zasługami jego kładzie na pierwszem miejscu tę, iż chce „rozszerzyć wpływ Kościoła, korzystając z warunków naszej epoki“. Uwagi o niekorzystnem wrażeniu, jakie mowa biskupa miała sprawić w Watykanie, wypływają zdaniem tego dziennika z nienawiści do Kościoła. Na dowód zaś dobrych stosunków między Watykanem a demokratycznem społeczeństwem Stanów Zjednoczonych przytacza *Moniteur de Rome* zaproszenie do wzięcia udziału w wystawie powszechnej w Chicago, na co Papież najchętniej się zgodził.

KRONIKA

Lwów, 10 marca.

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Raciborsko, w powiecie wielickim, na restauracyę budynku szkolnego, zapomogi w kwocie 100 zł.

— **JE. Pan Namiestnik,** Kazimierz hr. Badeni powrócił dziś rano do Lwowa.

— **Obiad.** U Państwa Namiestnikowstwa odbył się we wtorek o godzinie 6 wieczorem obiad, w którym wzięli udział oprócz dostojnych Gospodarstwa: JE. ksiądz Arcybiskup Izaak Issakowicz i ksiądz biskup Puzyna, JE. Pan Minister Filip Zaleski, JE. dr. Julian Dunajewski, JE. książę Adam Sapieha, JE. Marszałek krajowy książę Eustachy Sanguszko, Prezydent generalnej Dyrekcyi austr. kolei państwowych dr. Leon Biliński, Stanisław hr. Badeni, baron Jorkasch-Koch, Stanisław hr. Stadnicki, Szczęsny hr. Koziebrodzki, dr. Zdzisław Marchwicki, August Gorayski, Józef Męciński, Dawid Abrahamowicz, rektor Uniwersytetu dr. August Balasits, profesor Uniwersytetu dr. Leonard Piętak, radca Namiestnictwa Leopold Morawetz, radca Rządu i dyrektor ruchu kolei państwowych Władysław Kłosowski, Zygmunt Kozłowski, Władysław Struszkiewicz, nadinspektor kolei państwowych Józef Welzl.

— **Pogrzeb ś. p. Pawła Popiela.** Musimy uzupełnić dziś opis pogrzebu ś. p. Pawła Popiela, przysłany nam wczoraj telegraficznie. Żałobna ceremonia rozpoczęła się o godzinie 8 z rana. W czasie tym, przy zwłokach zasłużonego męża odprawił Mszę św. ks. biskup Puzyna w obecności najbliższej rodziny. Niebawem potem celem oddania ostatniej posługi zmarłemu zaczęły się zbierać liczne zastępy ze wszystkich stron ziemi naszej; przybywających przyjmowali synowie ś p. Popiela. Goście czwartkowi stanęli u podwoi parterowej sali, gdzie złożoną była trumna, reszta żałobnych uczestników gromadziła się w pokojach I piętra.

Z uderzeniem godziny 9 wzięli na ramiona czarną dębową trumnę uczestnicy czwartkowych wieczorów i wynieśli za próg domu. Wtedy wstąpił na mownicę w żałobnym stroju polskim Marszałek krajowy JE. ks. Sanguszko, i wygłosił mowę, znaną czytelnikom naszym z wczorajszego telegramu.

Po mowie, ruszył olbrzymi kondukt w drogę. Otwierały go bractwa kościelne tak z Ruszczy przybyłe, jak krakowskie; potem szedł orszak duchowieństwa zakonnego i świeckiego, nie tylko miejscowego, ale i z prowincyi przybyłego. Zamykała orszak zebrana w komplecie kapituła katedralna krakowska z ks. prałatami-infułatami Matzkem i Gawrońskim. W orszaku duchowieństwa szedł także ks. kanonik Borsuk, proboszcz gr. kat. kościoła św. Norberta. Kondukt żałobny prowadził ks. biskup Puzyna.

Za duchowieństwem przez całą drogę nieśli trumnę, zmieniając się kolejno, uczestnicy czwartkowych wieczorów. Około trumny z obu stron tworzyło szpaler kilkanaście chorągwi najpoważniejszych cechów krakowskich. Gdy się od trumny spojrzało na orszak za nią postępujący, to końca nie było widać. Przedewszystkiem tuż za trumną szła liczna rodzina i spokrewnione z nią rody; dalej JE. P. Namiestnik hr. K. Badeni, komenderujący we Lwowie JE. ks. Windischgraetz z żoną, komendant korpusu w Krakowie JE. Krieghammer, generał Geldern, JE. Marszałek ks. Sanguszko z licznem gronem posłów sejmowych. Z posłów byli: JE. hr. Jan Tarnowski, prezes Akademii umiej. hr. Stanisław Tarnowski, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego ks. Chotkowski, Prezydent Biliński, Wiceprezydent Rady szkolnej Bobrzyński, Gorayski, hr. Szczęsny Koziebrodzki, hr. Stanisław Badeni, prof. dr. Zoll, Zenon Słonecki, hr. Męciński, hr. Scipio, Marchwicki, Franciszek Paszkowski, Weigel. Niedzielski, Adam, Franciszek i Stanisław Jędrzejowicze, Włodzimierz Kozłowski, hr. Edward Raczyński, Vivien; posłowie do Rady Państwa pp. Czecz i Klucki.

Z rodzin, znanych w kraju, były obecne: hr. Adamowa Potocka z synem hr. Andrzejem Potockim, ks. Cecylia Lubomirska, kurator Zakładu Ossolińskich ks. Andrzej Lubomirski, hr. Antoniowie Potoccy, hr. Sierakowski, hr. Żółtowski, rodziny Morawskich, Krasińskich, Mycielskich, Rostworowskich, Dębickich. Lubienieckich, Łosiów, Lasockich, Morsztynów, Ogińskich, Moszyńskich, Platerów, Michałowskich, Byszewskich i Skórzewskich.

Dalej postępowała za trumną Rada miejska *in corpore* z prezydentem dr. Szlachtowskim i wiceprezydentem Friedleinem, magistrat w komplecie, dyrekcya i urzędnicy krak. Kasy oszczędności. Przybyli członkowie Akademii Umiejętności, a między nimi JE. Józef Majer, wszyscy niemal profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego, dyrektor szkoły sztuk pięknych Jan Matejko, prezes Koła literacko-artystycznego Juliusz Kossak, prezes Koła nauczycieli szkół wyższych prof. dr. Jordan, dyrektor Muzeum Narodowego prof. Łuszczkiewicz, oraz członkowie redakcyi *Czasu in corpore*. Wszystkie instytucye dobroczynne wysłały swych przedstawicieli; przybyło nadto nauczycielstwo szkół średnich i ludowych, reprezentanci Towarzystwa rolniczego, Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, krajowego Towarzystwa rybackiego, Towarzystwa tatrzańskiego, Towarzystwa dobroczynności, Arcybractwa miłosierdzia i Banku pobożnego, Towarzystwa opieki szpitalnej, grono weteranów z r. 1831. Obywatelstwo tak Krakowa, jak ziemi krakowskiej z prezesem Rady powiatowej p. Milieskim, tworzyło znaczny zastęp w orszaku pogrzebowym.

Naczelnicy władz przybyli wszyscy, a mianowicie: JE. prezydent Zborowski, p. delegat Laskowski, prezydenci sądu Madejewski i Jasiński, nadprokurator Szymonowicz, prezes sądu karnego Brason, starszy radca skarbowy Krumłowski, dyrektor ruchu kolei Państwowych Kolosvary, dyrektor policyi Korotkiewicz, prezes Izby adwokackiej Lisowski, prezes Izby notaryalnej Muczkowski, wiceprezes Izby handlowej Mendelsburg, b. delegat Kuczkowski, radca Dworu Englisch i generał Ziemięcki.

Wśród bicia dzwonów, przez szpaler olbrzymiego tłumu publiczności, wstępował żałobny orszak, jakiego Kraków od pogrzebu ś. p. Zyblikiewicza nie pamięta, w mury kościoła N. Maryi Panny, tego kościoła, którego tyle pamiątek ś. p. Paweł Popiel uratował i ochronił od zniszczenia, a którego restauracyi ostatnie lata życia swojego poświęcił. W presbiteryum ustawiono katafalk, oświetlony rzęsiście i otoczony krzewami, i na nim złożono trumnę. Sumę żałobną celebrował ks. kardynał Dunajewski w asystencyi ks. kanonika Centta; przy bocznych ołtarzach odprawiały się równocześnie Msze św.; dostojny celebrant odprawił też następnie kondukt, a potem odprowadził zwłoki do bramy kościoła i pobłogosławił na drogę do grobów rodzinnych w Ruszczy. Wreszcie kondukt w takim samym jak przedtem porządku, prowadzony przez ks. biskupa Puzynę, ruszył przez ulicę Floryańską do rogatek miasta. Po raz ostatni żegnał Kraków męża, który był jego ozdobą i prawdziwą chwałą. Przy rogatce Mogilskiej objął prowadzenie konduktu ks. kan. Szwarc z Ruszczy i odprowadził zwłoki do kościoła parafialnego w Ruszczy, gdzie je złożono na wieczny spoczynek.

— **Ksawery Skrzyński,** c. k. podkomorzy i właściciel dóbr, umarł wczoraj po dłuższej chorobie w Krościenku. Zmarły, urodzony w 1811 r., był synem Wincentego, arcystolnika koronnego galicyjskiego i Konstancyi z hr. Fredrów, a bratem zmarłych Władysława i nieodżałowanej pamięci Ludwika, długoletniego posła, oraz żyjących Ignacego i ks. prałata Henryka. Ksawery Skrzyński, ukończywszy studya w akademii wojskowej, wstąpił do wojska, w którem dosłużył się stopnia kapitana inżynieryi. Ożeniwszy się z hrabianką Emilią Jabłonowską, osiadł na wsi, gdzie otoczony szacunkiem, zaufaniem i przyjaźnią sąsiadów, pędził życie polskiego ziemianina, administrując wzorowo rozległym majątkiem i tworząc dom, będący gościnnem ogniskiem ruchu towarzyskiego a zarazem prawdziwym przybytkiem i wzorem cnót obywatelskich. Stary i typowy dworzec w Kro-

ścienku otwierał nieraz swoje podwoje dla przybywających gości, rodziny i przyjaciół, ze wszystkich stron kraju, a nieszczęśliwi i biedni znajdowali w nim zawsze przytułek, radę i pomoc. Zmarły pozostawił wdowę oraz czworo dzieci: Włodzimierza, ożenionego z Celiną Skrzyńską, Wincentego, Cecylię, poślubioną Stanisławowi hr. Badeniemu z Branic i Maryę Orpiszewską.

Pogrzeb odbędzie się jutro w piątek w Krościenku.

— **W c. i k. Akademii marynarki** w Rjece (Fiume) będzie z początkiem roku szkolnego (16 września), do obsadzenia 37 miejsc dla aspirantów marynarki, a to na I i II kursie, gdyż z powodu przepełnienia kursu III, aspiranci na ten kurs przyjmowani nie będą. O warunkach przyjęcia można poinformować się w wydawnictwie firmy L. W. Seidla w Wiedniu, a także na żądanie wydaje także drukowane warunki przyjęcia c. i k. Ministerstwo wojny (sekcya marynarki), tudzież Admiralicya w Poli i komenda Akademii marynarki w Rjece.

— **Towarzystwo politechniczne** we Lwowie odbyło wczoraj XV walne doroczne zgromadzenie pod przewodnictwem prezesa prof. Frankego. Prezes, otwierając obrady wspomniał, że w ciągu ubiegłych lat 14 żadna sprawa publiczna i obywatelska nie obeszła się bez czynnego udziału Towarzystwa, które częstokroć dawało do ważnych działań inicyatywę, uznawaną nawet za granicami kraju.

Na wniosek zarządu zamianowano członkiem honorowym dr. Małeckiego Antoniego z okazyi jego jubileuszu. — Na wniosek inżyniera Dzieślewskiego Waleryana uchwalono udać się bezzwłocznie do Sejmu o uzupełnienie ustawy, nadającej technikom prawo wyborcze z osobistej kwalifikacyi, aby mogli wybierać także do rad gminnych we Lwowie i Krakowie

Przyjęto następnie do wiadomości sprawozdanie z czynności w roku ubiegłym, które wykazuje, że Towarzystwo liczy 613 członków zwyczajnych, posiada znaczne już stosunkowo zasoby materyalne i pokaźną bibliotekę, i w ogóle pomyślnie się rozwija. W końcu przystąpiono do wyborów.

Na 76 głosujących prezesem wybrany został: Jan Franke, profesor szkoły politechnicznej, zastępcą prezesa: Hochberger, dyrektor miejskiego urzędu budowniczego. Członkowie zarządu: Blaut Jan, inżynier Wydziału krajowego; Długoszewski Bolesław, inżynier cywilny; dr. Dziwiński Placyd, profesor szkoły Politechnicznej; Pindelski Piotr, inżynier Namiestnictwa; Przetocki Wacław, inspektor salinarny; Rawski Wincenty, architekt cywilny; Sołtyński August, inżynier kolei państwowej; Szeliga Łyszkiewicz, właściciel fabryki; Zazula Albin i Zdobnicki Stan., inżyn. kolei państwowej. Członkowie komisyi lustracyjnej: Baranowski Teofil, inżynier Wydziału krajowego; Kasprzycki Piotr i Krupka Włodzimierz, inż. kolei państwowej; Sikorski Tadeusz, inżynier Wydziału krajowego i Tuszyński Józef, starszy inżynier kolei państwowej.

Sprawę zmiany statutu i regulaminu odroczono do przyszłej środy.

— **Wydział Sokoła** we Lwowie uprasza członków o jak najliczniejsze zgromadzenie się w dniu 14 b. m. w poniedziałek) po ćwiczeniach o godzinie 8 wieczorem w sali Sokoła dla omówienia niektórych ważnych spraw Towarzystwa.

— **W Czytelni kolejowej** (ul. Gródecka l. 26) odbędzie się dnia 13 b. m. wieczorek muzykalno-wokalny z odczytem prezesa Czytelni dr. Maryana Ciesielskiego na temat: „Czy i o ile ruch pociągów kolejowych narażonym jest na niebezpieczeństwo, gdy maszynista zamiast stać kieruje lokomotywą siedząc“.

Początek o godzinie 7 wieczorem

— **Wydział gal. Towarzystwa leśnego** zaprasza członków Towarzystwa na poufne zebranie towarzyskie, które się odbędzie w sobotę, dnia 12 marca b. r. o godzinie 7 wieczorem, w sali spiewackiego Towarzystwa „Lutnia“ przy ulicy Grodzickich l. 4 na I piętrze.

— **Fundacya.** P. Maurycy Lazarus, dyrektor Banku hipotecznego we Lwowie, chcąc upamiętnić swój 25-letni jubileusz, złożył na ręce Rady nadzorczej sumę 8.000 zł. w akcyach Banku hipotecznego, jako kapitał fundacyjny, z którego odsetki przeznaczył fundator na zapomogi dla tych urzędników instytucyi, którzy w skutek nieprzewidzianych wypadków potrzebować będą doraźnej pomocy materyalnej.

— **Na zupę rumfordzką** złożyli w handlu J. Drexlera i Synów (plac Kapitulny l. 2.) Pani hr. Mierowa 10 zł., ks. kanonik Stańkowski 5 zł., S. D. 1 zł.

Zupy rumfordzkiej rozdano od dnia 21 do dnia 27 lutego 1892 r. 1.920 porcyj, i tyleż porcyj chleba, i tyleż od dnia 28 lutego do 5 marca b. r.

— **Na obiady** dla głodnych dzieci, urządzane w szkole żeńskiej im. św. Anny staraniem „Towarzystwa Przyjaciół uczącej się młodzieży“ — nadesłano dyrekcyi wymienionej szkoły następujące dary w zapasach:

Pp.: D. M. garnek kapusty, garnek ogórków, marchew, topkę soli; Floryańska konewkę kapusty i 2 topki soli; Erdtowa garnek kapusty, klg. słoniny; uczenice IV kl. 15 l. fasoli, kawałek słoniny i 17 l. mąki; uczenica III kl. 9 l. mąki, trochę fasoli i 10 jaj; uczenica VIII kl. mąki i smalcu; — tudzież w pieniądzach: Pp.: Mikuli z koncertu 16 zł.; Klossówna 3 zł.; Müllerowa 1 zł.; H. K. 1 zł.; uczenice szkoły im. Konarskiego 1 zł.; uczenice szkoły im. św. Anny 12 zł.

Za pamięć o głodnej dziatwie i otrzymane dary składa dyrekcya łaskawym ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać“.

Wincenta Longchamps.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie, dnia 10 marca 1892 r. Barometr opada.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 9 marca do 12 w południe dnia 10 marca b. r., mieliśmy wiatr co do kierunku zmienny, co do siły mierny (2—3), niebo prawie czyste, a powietrze wilgotne (84 proc. wilg. względnej), opadu nie było.

Srednia temperatura w tym czasie była —4,6°C., najwyższa —0,3°C. dziś w południe, najniższa —8,6°C. w nocy.

Przez całą dobę mieliśmy pogodę.

Zniżka barometryczna 740 do 745 mm. znajdowała się w zachodniej Norwegii; zwyżka 765 do 760 mm. w Siedmiogrodzie; zniżka drugorzędna utworzyła się w północnych Niemczech.

Stan barometru zredukowany do poziomu morza, był dziś o godz. 12 w południe 756 mm.

Prognoza na dobę 11 marca 1892 roku (od północy do północy): Wiatr będzie co do kierunku południowo-wschodni, co do siły mierny (3), średnia temperatura doby pozostanie około —3°C., stan nieba będzie zmienny, a względna wilgotność powietrza około 85 proc.; opadu nie będzie.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Wiedniu, Józef Lehr, emerytowany starszy radca skarbowy, były kurator gal. Kasy oszczędności, członek Tow. gospodarskiego, w 88 roku życia.

— **Wielka wysprzedaż.** Czytelnicy dzienników musieli zauważyć zapewne inseraty z napisem: „Wielka wysprzedaż“, lub „Wielki krach“, zalecające przedmioty rzekomo wielkiej wartości po cenie bardzo niskiej do nabycia. Wielu idzie na lep tych zaleceń, czego później niezawodnie bardzo żałują. Właśnie podobne kupno było przedmiotem rozprawy sądowej w Wiedniu przed kilku dniami. Niejaki Józef Leistina, trafikant w Żołyni, w Galicyi, wytoczył proces firmie A. Hirschberga w Wiedniu, od której kupił na podstawie inseratu „44 przedmiotów z patentowanego srebra“ za 6 zł. 60 ct. Otrzymawszy towar, przekonał się, że przedmioty te, jak: zastawa stołowa, lichtarze i t. d., są z prostej blachy. Ponieważ inserat opiewał, że nabywca, jeśli jest niezadowolony, może zwrócić towar a otrzyma zwrot pieniędzy, przeto i Leistina odesłał owe przedmioty, lecz firma A. Hirschberga zamiast 7 zł., zapłaconych jako zaliczkę pocztową, zwróciła mu tylko 5 zł. 50 ct. Leistina uczuł się o 1 zł. 50 ct. pokrzywdzony, żądał zwrotu tej kwoty i przytem w skardze zapytywał, czy „dozwolonem jest u nas wprowadzać w błąd publiczność takiemi anonsami?“

Podczas rozprawy bronił się A. Hirschberg w ten sposób, że w myśl brzmienia inseratu przyjął towar napowrót i pieniądze odesłał; potrącił sobie tylko 1 zł. za lichtarz, który mu Leistina zwrócił zgięty, i 50 ct. za porto pocztowe. Sędzia orzekł, iż istotnie inserat był tak ostrożnie stylizowany, że na podstawie tej stylizacyi Hirschberg mógł sobie wspomnianą kwotę potrącić i dla tego uwolnił Hirschberga od oskarżenia.

— **Kongres leśników.** W Wiedniu odbył się w dniach 3 i 4 b. m. kongres leśny, pod przewodnictwem ks Colloredo-Mansfelda przy współudziale Ministra rolnictwa hr. Falkenhayna i delegatów 19 Towarzystw leśnych i gospodarskich z całej Austryi. Galicyjskie Towarzystwo leśne a zarazem gal. Towarzystwo gospodarskie zastępował jako delegat p. Kazimierz Acht, zarządca dóbr Państwowych, który osobiście brał udział w obradach.

Kongres został zwołany w celu narady nad grożącem lasom niebezpieczeństwem przez owad „mniszka“, który w ostatnich latach w Europie środkowej kilkadziesiąt tysięcy hektarów lasów świerkowych i sosnowych zniszczył, a w zachodniej Galicyi, w Krakowskiem, na obszarze około 7000 ha. w groźnej ilości wystąpił.

Po ożywionej i wyczerpującej dyskusyi uchwalono następującą rezolucyę: 1) Kongres uznaje niebezpieczeństwo „mniszki“ za nader groźne; 2) uprasza Rząd i reprezentacye krajowe, ażeby wspólnie z właścicielami lasów podjęły energiczną walkę z tym owadem; 3) ażeby gminom i właścicielom lasów umożliwiono w tym celu uzyskanie potrzebnych środków pieniężnych; 4) ażeby instytucyę delegatów powiatowych w sprawie mniszki wedle potrzeby pomnożyć, wyposażyć egzekutywą i udzielić im funduszów na opędzenie kosztów; 5) jako skuteczne środki tępienia owadu i izolowania drzewostanów, poleca kongres obok innych znanych środków, głównie obrączkę z lepu; 6) ostrzejsze przestrzeganie ustaw ku ochronie pożytecznych zwierząt, a w szczególności ptactwa; 7) rozpowszechnianie popularnych wiadomości o mniszce, za pomocą szkoły ludowej, prasy i t. p.

— **Pojedynek.** W Peszcie odbył się we wtorek pojedynek między prokuratorem Kubinyi a urzędnikiem Kheberichem. Ostatni jest ciężko ranny. Pierwszy to wypadek, że prokurator rządowy pojedynkował się.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Kraków, 9 marca.

(*jh*) Na dzisiejsze posiedzenie krakowskiej Rady miejskiej przybył p. delegat Laskowski. Wprowadził go na salę prezydent miasta dr. Szlachtowski w uroczystym stroju i przemówił w obec zebranej licznie Rady do p. delegata w te słowa:

Z wielką przyjemnością dowiedzieliśmy się, iż JW. Pan ma Radę miejską zaszczycić swoją obecnością. Dziś to się staje i dla tego pozwalam sobie na tem miejscu w imieniu Rady powitać serdecznie JW. Pana przy wyrażeniu czci i podziękowania.

Kraków jest wyjątkowem miastem, które ma delegata. Zakres działania delegata jest szerszy, jak starosty i rozciąga się na ważniejsze sprawy miejskie. Od czasu autonomicznych rządów miejskich, mieliśmy szereg delegatów, a niektórzy z nich wznieśli się do najwyższych stanowisk. Z przyjemnością możemy powiedzieć, że w ciągu 25 lat nie zaszło żadne nieporozumienie między Radą a delegatem, bo Rada działała w granicach statutu, zaś delegaci w granicach swej kompetencyi i przy każdej zdarzonej sposobności okazywali życzliwość dla naszego miasta.

Gdy dowiedzieliśmy się o zmianie delegata, oczekiwaliśmy zamianowania następcy, a wybór wypadł ku ogólnemu zadowoleniu. Znane nam są JW. Panie twoje dotychczasome zasługi, jako starosty, jako radcy Namiestnictwa, a w szczególności w Radzie szkolnej krajowej. Znane nam są twoje przymioty i zalety, dokładna znajomość ustaw, znajomość stosunków krajowych, sprawiedliwość, prawość charakteru i energia w urzędowaniu. Są to przymioty, które wysoko cenimy. Dla tego powtarzam, witamy Cię, JW. Panie serdecznie i liczymy na twoją pomoc i życzliwość.

P. delegat Laskowski, poprosiwszy o głos, wypowiedział następujące słowa:

Chciej Panie Prezydencie przyjąć najserdeczniejsze podziękowanie za pochlebne słowa, któremi raczyłeś mnie powitać w tych murach. Słowa te zachowam na zawsze w pamięci, a będą one dla mnie zachętą do wytrwania na obranej drodze pracy.

Objąwszy zaszczytny urząd c. k. delegata Namiestnictwa, witam was zacni Panowie. Zaszczytnym jest dla mnie ten urząd, bo dowodem Najwyższej łaski Monarszej i zaufania Rządu, ale zaszczytnym ten urząd zwać muszę i dlatego, że przeniesiony stale do Krakowa, w myśl obowiązujących ustaw stałem się członkiem tego grodu. Z pietyzmem wstąpiłem w mury waszego miasta, a jako wierny sługa Jego Cesarskiej i Królewskiej Apostolskiej Mości, gorąco pragnę z miłością dla kraju naszego pracować, pragnę być pożytecznym waszym współobywatelem.

Każda praca, każde przedsięwzięcie około dobra naszego miasta znajdzie we mnie najgorliwszego orędownika (*oklaski*); niechaj w tej pracy zgoda i jedność nie opuszcza tych poważnych murów, wszak *concordia parvae res crescunt, discordia maximae dilabuntur.*

Licząc na zaufanie wasze, zacni Panowie, proszę przyjąć zapewnienie, że chcę zawsze i wszędzie, wedle sił moich, pracować na pożytek m. Krakowa, któremu szczerze życzę najpomyślniejszego rozwoju na każdem polu powszechnego dobra. (*Oklaski*).

Mowa ta wywołała najlepsze wrażenie; po jej wypowiedzeniu przedstawił prezydent p. delegatowi członków Rady miejskiej. P. delegat pozostał do końca posiedzenia, które trwało blisko do godz. 8 wieczorem.

Notatki literacko-artystyczne.

Terenia. Zygmunt Sarnecki wykończył świeżo 4-aktową komedyę pod powyższym tytułem. Sztuka rozgrywa się na tle zjawisk hypnotycznych.

Stanisław hr. Rzewuski nową napisał sztukę, która wkrótce wystawiona ma być w teatrze „Ambigu“ paryskim. Dramat to w 5 aktach, noszący tytuł *Le justicier*.

Z TEATRU

(„Żywy Posąg“, dramat w 6 odsłonach Teobalda Cigoniego, przedstawiony po raz pierwszy na scenie lwowskiej 9 b. m.)

„Są uczucia jak duch nieśmiertelne!“ powiada hrabia Paolo di Santa Rosa, który ze śmiercią ukochanej Maryi stracił wszystko, co miał najdroższego w życiu. — Są uczucia nieśmiertelne — to pewna, są tęsknoty nierozproszone niczem, są cierpienia serc tak wielkie, że ich pojąć nie zdoła nikt inny, prócz tego, który cierpi!

Paolo był szczęśliwy krótko, — bo szczęście nigdy nie jest trwałem. Zaczęło się ono w chwili poznania Maryi, a skończyło się niebawem z jej śmiercią....Śliczny pączek róży rozwinął się pod wpływem promieni miłości w kwiat cudny, który mroźnem powietrzem życia schwycony, uwiądł rychło. Szczęście Paola, zamknięte w skromnem gniazdku Maryi, zamieniło się w rozpacz u jej śmiertelnego łoża, — w rozpacz tem większą, że hr. Paolo mógł ją ocalić. Poznawszy ubogą dziewczynę, zrazu wątpił w szczerość jej uczucia. On wątpił wówczas we wszystko; życie lekkomyślne, światowe rozprószyło w jego duszy wszelkie młodzieńcze wierzenia. Więc nieufny, przedstawił się Maryi nie jako bogaty hrabia di Santa Rosa, lecz jako ubogi snycerz Oktawiusz i zdobył jej serce.

Miłość Maryi nie była snać uczuciem powszedniem, jej umysł nie zwykłym jaśniał blaskiem, bo oto Paolo pod jej wpływem przetwarza się nagle. Z lekkomyślnego staje się poważnym, z niedowiarka, wierzącym, z obojętnego dla ludzi, wyznawcą chrześciańskiej miłości. Marya swą drobną rączką prowadzi tego wystygłego światowca na wyżyny duchowe; ona swą myślą jasną a czystą rozprasza ciemności jego niewiary i sceptycyzmu, ona ucząc go kochać szlachetnie, każe mu wierzyć i ufać.

Uczucie, które takie sprawia cuda w duszy człowieka, musi być jak ta dusza nieśmiertelne — trwa przez życie i idzie po za grób, — sięga tam, gdzie wzrok nie sięga a nawet z siłą śmierci mierzy się zwycięsko. Odczuł to Paolo, gdy śmierć zniszczyła doczesne istnienie Maryi; odczuł, że on więcej niż jej kształt zewnętrzny ukochał to, co stanowiło najwyższy urok tej istoty: jej myśl, jej ducha.... W pierwszej chwili zgnębiła go rozpacz, zwłaszcza gdy mu doktor powiedział, że przed rokiem, Marya mogła była zostać ocaloną, gdyby otoczona wygodami i dostatkiem, nie potrzebowała była pracować na życie. Podczas gdy on — pan milionowy — pod przybranem nazwiskiem ubogiego snycerza, próbował prawdziwości uczucia Maryi, — ona po nocach pracowała, aby grosz ciężkim zarobiony trudem, zebrać na opłacenie kosztów ślubu z ukochanym!

Ta myśl zostanie mu odtąd na całe życie wyrzutem; Paolo ślubuje, że pozostanie ubogim. Opuszcza Neapol, cały swój majątek zostawia w rękach przyjaciela swego adwokata Luciana, i wyjeżdża do Ameryki...

Wraca jednak ztamtąd rychlej niż się spodziewał, wraca wezwany przez Luciana, który chcąc go uleczyć z tęsknoty, znać mu daje, że znalazł kobietę zupełnie podobną do zmarłej. — „Przyjeżdżaj więc — pisze — i znajdź pociechę w tym widoku“...

Paolo wraca do Neapolu. Biedny szaleniec chce schwytać cień... w rozpaczy swej szuka jednej chwili złudzenia, szuka „żywego posągu!“ Lecz czyż złudzenie takie możebne? Wszak posąg ten w jednej chwili winien był rozpaść się w gruzy w oczach Paola, gdy wśród uczty, na balu maskowym, w gronie weselących się towarzyszy i towarzyszek, ujrzał ową Noemi — z twarzy, postaci i głosu podobną zupełnie do Maryi, — Noemi, rozkoszną swawolnicę, która każdem słowem, każdym uśmiechem urąga tej czystej i świętej, spiącej snem wieczystym pod małą mogiłką na cmentarzu S. Elma....

Paolo wzdrygnąć się był powinien i uciec, zakrywając oczy przed tem okrutnem szyderstwem z jego najświętszych uczuć. Tak by się zdawało — ale autor chciał inaczej i każąc nam wierzyć w możebność takiego wypadku, dał nam jeszcze parę efektowych obrazów, nie pozbawionych dramatycznej siły, chociaż już odtąd osnutych na nieprawdopodobnej podstawie.

Paolo wchodzi w umowę z „Żywym Posągiem“. On chce tylko nań patrzeć zostawiając zresztą całą swobodę tej, która dla niego jako kobieta nie istnieje. Noemi zobowiązuje się zająć mieszkanie Maryi, przywdziewać dwa razy na dzień w chwilach przybycia Paola, sukienkę białą, mówić spokojnie, łagodnie i odpowiadać na to samo imię, które tamta nosiła! Że Noemi zgadza się na to, w tem chyba nic dziwnego, bo za to opłata jest sowitą, a jej chciwość granic dotąd nie miała. — Ale że Paolo na taki eksperyment się odważa, że on do tego cichego gniazdka zmarłej wprowadzać śmie tę niecnotę, — to chyba przypuścić trudno; tego nie przypuści nikt, ktokolwiek w życiu kochał!

Autor jednak tem nieprawdopodobieństwem chciał przeprowadzić swoją tezę... Jak Paolo przez miłość Maryi, tak Noemi miłością dla Paola ma być oczyszczoną i podniesioną duchowo.... Nie godząc się na dziwaczny sposób przedstawienia rzeczy, godzimy się w całej pełni na tezę. I w końcu wdzięczni jesteśmy dziwacznemu nieco bohaterowi dramatu, że on artystycznym wiedzio-

ny kaprysem (inaczej nazwać tego nie potrafię!) przystaje na podobny eksperyment.

Ale cóż on cierpieć musiał ten Paolo? co musiał cierpieć, ilekroć o tej godzinie, w której zwykł był odwiedzać Maryą, przychodził teraz do tego samego mieszkania, ze świadomością że ona nie żyje, aby tam zastać — żywy jej posąg; — z tą świadomością, że to niegodna istota, urągająca podobieństwem swojem tamtej — nieskalanej, świętej!... Paolo, którego czysta miłość Maryi wzniosła na wyżyny duchowe, stał się snać znów grubym materyalistą, szukającym podobieństwa kształtu, szukającym na zewnątrz tej, która żyje już tylko w jego pamięci, myśli i duchu, a której kształt ziemski rozpadł się w popiół pod małą mogiłką na cmentarzu S. Elma!

Wytrzymałym jest ten Paolo, gdy przez dwa miesiące ma odwagę codziennie w godzinie zwykłej — między 5 a 6 po południu — przychodzić do mieszkania zmarłej, przypatrywać się jej niegodnej podobiznie i na odgłos cmentarnego dzwonka odchodzić na grób ukochanej. Wytrzymałem jest to serce, że nie pękło z bolu, wielką cierpliwość, że nie wybuchnęło oburzeniem przeciw tej, która śmie podobieństwem swem i obecnością kalać czyste wspomnienie....

Ale oto Noemi nie dotrzymuje umowy. Posąg zaczyna być rzeczywiście „żywym“. Z początku śmieje się ona ze złudzeń Paola, wyszydza jego cierpienia — a w końcu ten człowiek wiecznie smutny, noszący codziennie świeże kwiaty na grób tamtej, niezapomnianej — poczyna wywierać na nią silne wrażenie.

Wielka, silna miłość po raz pierwszy ogarnia serce tej, którą zwano „dziewczęciem z lodu“. Tej miłości oczywiście Paolo odpowiedzieć nie może i dość nawet brutalnie odtrąca skłaniającą się ku niemu Noemi, a to odtrącenie omal nie staje się powodem ostatecznego jej upadku. Noemi w uniesieniu rozpaczy powraca do dawnego życia; nie dotrzymuje umowy, — ona już odtąd nie chce i nie może być dla Paola „posągiem“, chce być istotą żywą i kochaną tak, jak sama kocha.

I jest znowu scena na balu, gdzie Noemi znowu strojna i świetna, w gronie wesołych towarzyszy i towarzyszek szuka zapomnienia, — którego nie znajdzie! Ściga ją wszędzie wspomnienie Paola — jego jednego na świecie ona już tylko kochać może — a wie, że on straciwszy swój „posąg żywy“, zamierza wyjechać na zawsze do Ameryki.

Ale przed wyjazdem, Paolo raz jeszcze widzieć pragnie, raz jeszcze pragnie schwytać cień przeszłości, i przybywa na bal ten, aby zdala popatrzeć na Noemi. I jest świadkiem jak ją odrzucony, dawny kochanek obraża. Paolo staje w obronie znieważonej, — zkąd wynika pojedynek. rozstrzygający się tegoż dnia o świcie u wrót cmentarza S. Elma.

Pojedynek kończy się nie krwawo. Paolo chciał zginąć i strzelił w powietrze, a kula przeciwnika, chybiła. Hrabia di Santa Rosa przychodzi tedy na grób Maryi, pożegnać ukochaną mogiłkę i tam zastaje — Noemi; Noemi przetworzoną, oczyszczoną miłością, łzami i modlitwą, której ją O. Anzelmo dozorca cmentarza nauczył.... I po raz pierwszy na ten widok, na brzmienie serdecznego głosu „żywego posągu.“ Paolo doznaje współczucia.... zaczyna wierzyć. Ale miłości w jego sercu nie ma.... kłamać nie zdoła. Żegna więc mogiłkę swoją i swój „żywy posąg“ a na zapytanie Noemi czy wróci, odpowiada z wahaniem: „Może!“ — Jeżeli jednak rzeczywiście uczucia są nieśmiertelne, to Paolo nie wróci; — jak nie powróci do życia ta, która w śnie nieprzespanym spoczywa pod drewnianym krzyżem na cmentarzu S. Elma....

Oto treść wczoraj przedstawionego dramatu. Są to raczej obrazy, oderwane epizody, powiązane wszakże jedną myślą, poświęcone jednemu uczuciu — miłości czystej i oczyszczającej. Można surowo osądzić dramat Cigoniego ze stanowiska dzisiejszych wymagań — można mu zarzucić wiele nieprawdopodobieństw i psychologicznych błędów — ale w czasach wystudzenia uczuć wszelkich, dobrze jest przypatrzeć się czasem i doznać wrażeń, które nie nerwy ale serce, nie zmysły, ale szlachetniejsze struny duszy poruszają. Ten Paolo uszlachetniony przez czystą miłość i wierny jej do końca, szukający cienia ukochanej za grobem, nieszczęśliwy bardzo, ale nie rozpaczający i pełen miłości dla ludzi, wyrozumiały i dobry: ta Noemi przez miłość nieskalaną niczem, podnosząca się z poniżenia swego — to może dla niektórych śmieszny „melodramat“ — dla znających wszakże życie i jego dziwne czasem koleje, to wśród pozornych nieprawdopodobieństw — prawda!

Przedstawienie wczorajsze dramatu Ciponiego było niemal bez zarzutu. — Pani Stachowicz — jakkolwiek widocznie nie dysponowana co do głosu — w roli Maryi-Noemi, miała chwile niezmiernie szczęśliwe. Ze spokojem i prawdą grał p. Woleński jako Paolo. Zaszczytna wzmianka należy się p. Trapszy w roli Luciana i p. Chmielińskiemu w roli ojca Anzelma.

***

GOSPODARSTWO I HANDEL

Ze świata finansowego.

Wiedeń, 9 marca.

Że Francuzi nie umieją geografii, o tem całemu światu wiadomo. Starają się oni jednak przy każdej sposobności, nowe składać tego dowody. Oto rozeszła się w świecie finansowym pogłoska, iż rząd włoski zamierza przedłożyć parlamentowi projekt ustawy co do podniesienia podatku kuponowego na 20 prc. Pod wpływem tej niczem nieuzasadnionej, bo nawet oficyalnie przez *Agencyą Stefani* zaprzeczonej pogłosce, spadły 3 prc. priorytety naszej kolei południowej - o 15 franków na sztuce w Paryżu. Obligacye te w skutek tego spadły i na naszej giełdzie. Nie zastanowiono się widocznie nad tem, że kolej południowa odstąpiła swą włoską sieć włoskiemu rządowi, że zatem, gdyby nawet wrzekomy projekt ustawy uchwalonym został, nie mogłyby być nim dotknięte kupony naszej kolei Południowej. Francuzi sądzą zapewne, że ta kolej austryacka leży na terytoryum włoskiem....

Przebieg wczorajszej giełdy był bardzo mało ożywiony. Mdłe notowania berlińskie wstrzymały początkową tendencyę zwyżki. Kredyty spadły w skutek znacznych sprzedaży tych akcyj. Doznały również wstecznego wstrząśnienia akcye austro-węgierskiego Banku. Pertraktacye co do udziału tej instytucyi w kwestyi regulacyi waluty, mają być powodem tej zniżki. Akcye *Bankvereinu*, w skutek dobrego bilansu, poszły w górę, jak to zresztą było do przewidzenia. Dewizy i waluty niewzruszone.

OSTATNIA POCZTA

Najdost. Cesarzewiczowa Wdowa Stefania wyjechała przedwczoraj z Bozen do Abbazii.

Do Sejmu czeskiego zostały już wniesione przedłożenia ugodowe, niemniej przedłożenie w sprawie reformy krajowej ordynacyi wyborczej. Dzisiaj lub jutro Sejm przekaże te projekty ustaw osobnej komisyi, gdzie stronnictwa będą miały sposobność określenia bliżej swojego stanowiska.

W parlamencie niemieckim, na interpelacye Stauffenberga, w sprawie ochrony praw autorskich w Austro-Węgrzech, odpowiedział sekretarz stanu Marschall, że Rząd austro-węgierski oświadczył gotowość rozpoczęcia rokowan, które też będą podjęte w najbliższym czasie.

Kanclerz Caprivi przyjął bardzo życzliwie deputacyę niemieckiego wiecu handlowego, która przybyła do niego w sprawie projektowanej wystawy międzynarodowej w Berlinie. Oświadczył on, że miasto Berlin powinno przygotować środki, oraz sformułować odpowiednie projekty i wnioski.

Frankfurter Zeitung donosi, że baron Hirsch polecił komitetowi dla emigracyi żydowskiej w Mysłowicach, ażeby wysłał sześciuset żydów do Irlandyi, gdzie pod kierunkiem radcy górniczego Schneidera, mają wykształcić się do celów górniczych.

Od pewnego czasu dzienniki niemieckie donoszą o ciągłych poruszeniach wojsk rossyjskich ku granicy niemieckiej. Czy wiadomości te są prawdziwe, trudno sprawdzić. Między innemi donosi znowu *Thorner Zeitung*, że w Lipnie, Ciechocinku, Nieszawie, Włocławku, zwiększono załogi. Z innych znowu stron dochodzą wiadomości, że coraz więcej gromadzą wojska w wewnątrz Rossyi z obawy rozruchów.

Generał-gubernator Hurko, który po kilkudniowym pobycie w Petersburgu, wyjechał był do dóbr swoich w gubernii twerskiej, został ponownie powołany do Petersburga. *Agencya Północna* donosi również o przybyciu do Petersburga generał-gubernatora wileńskiego, kowieńskiego i grodzieńskiego Kochanowa.

Wedle *Politische Correspondenz*, budowa tych dróg, których wykonanie podjęte zostało głównie celem dania zarobku ludności, dotkniętej głodem, postępuje obecnie tak szybko, iż zostanie prawdopodobnie wykończoną do maja.

Do *Politische Correspondenz* piszą z kół watykańskich, iż stan zdrowia Papieża jest zupełnie zadawalający; ostatnia słabość nie pozostawiła żadnych śladów. Osoby, obecne na posłuchaniach w Watykanie, podziwiają żywość Ojca św. i stwierdzają, że wygląda wybornie.

Obie Izby rumuńskie sprawdziły wszystkie wybory. Senat dokonał przedwczoraj wyboru prezydyum. Prezydentem wybrany został 82 głosami Jerzy Cantacuzene (17 kartek było białych); wiceprezydentami: Brailiou, Budisteanu, Janow i Culeanu. Wybór prezydyum Izby deputowanych miał nastąpić wczoraj.

Dotychczas nie zdołano wpaść na ślad mordercy Wulkowicza. Powszechnie przypuszczają, że zbrodniarz dawno uszedł z miasta. Okoliczności poprzedzające morderstwo, nie zostały jeszcze dotychczas należycie wyjaśnione. Do peszteńskiego *Nemzeta* donoszą z Sofii, że najsilniej o tę zbrodnię są poszlakowani: Gruicz, Sierdarow i Stanczew. Wedle *Swobody*, rząd bułgarski czyni ponowne zabiegi celem doprowadzenia do tego, aby z Serbii wydalono wszystkich wychodźców bułgarskich, a w tej mierze liczy on na poparcie trzech mocarstw sprzymierzonych.

We włoskiej Izbie deputowanych uzasadniał na ostatniem posiedzeniu poseł Ferrari wniosek swój do projektu ustawy o podatku od spadków. Imbriani, jak zwykle protestował. Izba przyjęła do wiadomości projekt i przeszła do obrad nad budżetem. Przy rozpoczęciu obrad, jakiś źle ubrany mężczyzna rzucił z trybuny papier, zwinięty w rolkę; była tam prośba o chleb i pracę. Sprawcę zamieszania aresztowano, lecz po odebraniu protokołu, wypuszczono go natychmiast.

W Brukseli użyło stronnictwo robotnicze pogrzebu trybuna robotniczego, Verreycken, do olbrzymiej manifestacyi. Niesiono mnóstwo czerwonych sztandarów, czarną krepą pokrytych, ale pomimo tłumów i mów do zaburzeń nie przyszło.

Constans ma zostać ambasadorem w Konstantynopolu.

W trzecim okręgu wyborczym miasta Brest, wybrany w miejsce zmarłego biskupa Freppela deputowanym msgr. d'Hulst 11.103 głosami na 11.981 głosujących.

W drugim okręgu wyborczym Béthune (depart. Pas de Calais), wybrany w miejsce Haynauta deputowanym Lamendin, socyalista, 8730 głosami na 17.213 głosujących. Konserwatywny kandydat Dellisse, otrzymał 7048 głosów.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Peszt, 10 marca. (*Tel. pryw.*) Według dotychczasowych dyspozycyj Najj. Pan po powrocie z Miramare, dokąd wyjedzie dzisiaj na dwu lub trzytygodniowy pobyt, zabawi w Budapeszcie do 26 b. m., poczem uda się do Wiednia.

Najj. Pani po kilkutygodniowym pobycie na Korfu powróci również do Wiednia i wkrótce potem zajmie mieszkanie w zamku Lainz.

Wiedeń, 10 marca. (*Tel. pryw.*) Austryacko-węgierska flota wojenna zwiększona została ostatniemi czasy przez nowy okręt „Najade“, tudzież zbudowany w Portsmouth składowy okręt torpedowy „Pelikan“.

Wiedeń, 10 marca. Starania komitetu pomocy dla dotkniętych niedostatkiem robotników, ażeby władze cofnęły zakaz rozdzielania chleba na ulicach, pozostały bez skutku.

Wiedeń, 10 marca. W ankiecie dla uregulowania waluty, która odbyła dziś posiedzenie pod przewodnictwem P. Ministra skarbu, złożyli swoją opinię eksperci: Schachinger, dr. Zgórski i prezes banku angielskiego, Elbogen. Wszyscy oświadczyli się za walutą w złocie; za zatrzymaniem srebrnej monety zdawkowej, przemawiali Schachinger i dr. Zgórski; za wydaniem czeków kasy Państwowej tylko Schachinger, podczas gdy doktor Zgórski oświadczył się za tem wydaniem jedynie na czas przejściowy, zaś Elbogen jest przeciwny zarówno monecie srebrnej w obiegu, jak i czekom. Co się tyczy relacyi, zalecał Schachinger utrzymanie ciągłości; Zgórski uwzględnienie ceny przyjętej w obrocie, Elbogen zaś kurs przeciętny z ostatnich miesięcy, zaokrąglony od dołu. Wszyscy też oświadczyli się za dotychczasową jednostką monetarną, lecz Zgórski za pół-guldenem z powodów socyalnych.

Dr. Zgórski przedstawia wyczerpująco ekonomiczne położenie Galicyi, dla którego przeprowadzenie sprawy uregulowania waluty będzie pomyślnem. Mowca oświadcza się za walutą złotą i obiegową srebrną monetą z możebnością powiększenia takowej a przeciw papierowym notom państwowym, które tylko co najwyżej w czasie przejściowym mogłyby być dopuszczone. Co się tyczy relacyi wartościowej, mowca nie zgadza się ani na kurs przeciętny, ani na kurs chwilowy, i życzyłby sobie kursu przeliczonego, z uwzględnieniem ceny i stosunków obrotu, przyczem zaokrąglenie powinnoby być w każdym razie przedsięwzięte od góry. Zmniejszenie jednostki monetarnej do pół-guldena jest, zdaniem mowcy, pożądane ze względów socyalnych.

Rjeka, 10 marca. W pojedynku pomiędzy komendantem korpusu weteranów Schnoedle, a adwokatem Barcichem, z powodu obrazy rzeczonego korpusu, ten ostatni odniósł śmiertelne skaleczenie i zmarł wkrótce z rany.

Peszt, 10 marca. W ankiecie dla uregulowania waluty złożyło swoją opinię sześciu członków. Opinie te, identyczne zupełnie ze złożonemi wczoraj, różnią się od tamtych jedynie w kwestyi jednostki monetarnej, przyczem zdania członków ankiety podzielone były pomiędzy guldena, pół-guldena a franka.

Budapeszt, 10 marca. W Izbie poselskiej deputowany Apponyi przedłożył własny projekt adresu do Tronu, wśród gwałtownych wycieczek przeciw obecnemu systemowi rządowemu, który — zdaniem mowcy — szkodzi prawnopolitycznemu stanowisku Węgier i ogranicza gwarancye samoistności tychże. Mowca zapowiada na wypadek przyjęcia projektu adresu większości, różne poprawki, ponieważ adres ten stanowiłby prejudykat na przyszłość.

Budapeszt, 10 marca. Izba poselska na posiedzeniu tajnem uchwaliła przeznaczyć na rzecz cierpiących niedostatek w Górnych Węgrzech, dyety posłów za jeden dzień. Następnie na posiedzeniu jawnem przystąpiła do dalszych rozpraw nad projektem adresu do Tronu.

Monachium, 10 marca. (*Tel. pryw.*) Tutejsza *Allgemeine Ztg.* donosi z Petersburga, że minister skarbu, Wysznegradzki, ściąga powoli z zagranicy zapasy złota, jakiemi rozporządzał tam rząd rossyjski. W ostatnich czasach wpłynęło do kas w Petersburgu 100 milionów franków. Cel tego ściągania gotówki nieznany: sądzą, że idzie tu o wielką emisyę not rublowych.

Berlin, 10go marca. *Reichsanzeiger* oświadcza, że doniesienie *Kreutz Ztg.* o rzekomych rokowaniach z księciem Cumberland w sprawie zapewnienia następstwa tronu dla jego syna w Brunszwiku, żadnej zgoła nie ma podstawy.

Berlin, 10 marca. (*Tel. pryw.*) *Nordd. Allg. Ztg.* ogłasza artykuł o przedłożeniu szkolnem, oświadczając, że ministerstwo zbada na nowo tę sprawę, skoro tylko komisya poweźmie decyzyę. Z tego wyciągają dzienniki libernalne wniosek, że hr. Caprivi chce zrobić opozycyi koncesyę w sprawie szkolnej. Wniosek ten, zdaje się, jest niesłuszny.

Bukareszt, 10 marca. Generał Mano wybrany prezesem Izby deputowanych.

Ateny, 10 marca. Rząd postanowił nie rozwiązywać Izby.

Londyn, 10 marca. (*Tel. pryw.*) Według *Daily Chronicle*, odrzucił rossyjski minister wojny pierwszą przesyłkę broni repetierowej, sporządzonej w fabrykach francuskich, jako nieodpowiednią.

Kostantynopol, 10 marca. Policya turecka aresztowała w sobotę agenta tutejszej poczty rossyjskiej, Szyszmanowa, jako poszlakowanego o intelektualne wspólnictwo w zbrodni morderstwa, dokonanego na Vulkovicu. Na reklamacyę konsulatu rossyjskiego Szyszmanow został temuż konsulatowi wydany.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 10go marca 1891 r., godz. 1 minut 35. Akcye kredytowe 307·62, Alp. Tow. górnicze 61·20, Węgierskie akcye kredytowe 342·75 Akcye anglo-austryackie 1490(?) Akcye banku Union 232·75, Akcye kolei Karola Ludwika 211·75, Akcye kolei Północnej 285·—, Akcye kolei Południowej 83·25, Losy tureckie 37·80, Akcye kolei państwowej 281·25, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 246·25, Akcye kolei węgierskiej Północno-wschodniej 199·50, Wiedeńskie losy komunalne 154·— Akcye tytoniowe 164·50, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 104·75, Akcye kolei Elbetal 228 —, Akcye banku dla krajów koronnych 203·40, 4-prc. węgierska renta złota 107·50. Akcye banku związkowego 113·—. Rubel papierowy 1·21·25 Węgierska renta papierowa 102·10. Usposobienie lepsze.

Odpowiedzialny redaktor: Adam Krechowiecki

Nadesłane.

Pociągi kolejowe

według czasu t. zw. środkowoeuropejskiego od 1. października 1891.

Odchodzą ze Lwowa:

W kierunku do Stryja:

5.50 rano. Pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna.

10.14 przed południem. Pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy i Stanisławowa.

7.48 wieczór. Pociąg osobowy do Stryja Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu. Chyrowa, Suchy, Stanisławowa i Husiatyna.

W kierunku do Czerniowiec:

4.48 rano. Pociąg osobowy do Stanisławowa, i Kołomyi.

8.40 przed południem. Pociąg poszpieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna.

3.54 po południu. Pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu.

9.48 wieczór. Pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Suczawy, i Husiatyna.

W kierunku do Bełzca:

8.49 przed południem. Pociąg mięszany do Bełzca i Sokala.

5.40 wieczór. Pociąg mięszany do rawy ruskiej.

Przychodzą do Lwowa:

Szlakiem od Stryja:

8.31 rano. Pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego i Stryja.

3.10 po południu. Pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja.

11.12 w nocy. Pociąg osobowy z Nowego Sącza, Chyrowa Husiatyna, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego i Stryja.

Szlakiem od Czerniowiec:

6.17 rano. Pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa.

1. 22 po południu. Pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna.

7.23 wieczór. Pociąg poszpieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna.

11.22 w nocy. Pociąg osobowy z Kołomyi Stanisławowa i Husiatyna.

W kierunku od Bełzca:

7.50 rano. Pociąg mięszany z Rawy ruskiej

3.46 po południu. Pociąg mięszany ze Sokala i Bełzca

Gdy zegar czasu środkowoeuropejskiego wskazuje godzinę 12 to,
w Czerniowcach 12.45, we Lwowie 12.35,
w Podwołoczyskach 12.44, w Budapeszcie 2.16,
w Suczawie 12.44, we Wiedniu 12.06,
w Pradze 11.58 zegar wskazuje.

Plakatów rozkładu jazdy na szlakach kolei państwowych w Galicyi nabyć można na każdej stacyi po cenie 6 centów Książeczki w formacie kieszonkowym po 5 ct. za sztukę.

Pociągi kolejowe

(podług zegaru lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa: o godz. 8 min. 50 rano pociąg osobowy — o godz. 4 min. 3 po południu pociąg pospieszny — o godz. 7 min. 15 wieczór pociąg mięszany — o godz. 9 m. 28 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze o godz. 2 m. 38 w nocy pociąg mięszany; — o godz. 2 m. 8 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 1 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk na dworzec główny lwowski o godz. 3 min. 15 w nocy pociąg mięszany; — o godz. 2 m. 20 południu pociąg pospieszny; — o godz 7. m. 30. wieczór pociąg osobowy.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa o godz. 4 m. 20 rano pociąg osobowy; — o godz. 7 m. 20 rano pociąg osobowy; — o godz. 2 m. 28 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 8 m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 10 marca 1892.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają walutą austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	210	25	213	25
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	245	50	248	50
Banku hip. galic. po 200 zł. wa.	319	—	322	—
Banku kred. gal. po 200 zł. wa.	—	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 5pr. wa. los. w 40 l.	100	50	101	20
„ „ 5 pr. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią	107	50	108	20
Banku hipot. 4½pr. los. w 50 l.	98	30	99	—
Banku kraj. 4½pr. wa. los. w 51 l.	98	50	99	20
Tow. kred. galic. ziem. 4pr. wa. I. emis.	96	80	97	50
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los. w 41½ lat	95	10	95	80
4½ pr. wa. los. 52 l.	99	40	100	10
4 pr. wa. los. w 56 l.	94	70	95	40
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	56	—	58	—
(daw. 5 pr.) 2½ pr. w.a.	53	—	56	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. wa. los. w 15 lat	50	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	104	50	105	20
Galic. funduszu propin. 4 pr. wa.	93	30	94	—
Bukow. fund. propin. 5 pr. wa.	100	50	101	20
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. em.	100	—	100	70
Komunalne Banku kraj. 5% II. em.	101	—	101	70
Pożyczki kr. 6 pr. wa.	104	50	—	—
Pożyczki kr. 4½ pr. wa.	97	50	98	20
„ „ 4 „ „	91	—	91	70
5. Losy miasta Krakowa	20	50	22	50
„ „ Stanisławowa	29	—	31	—
6. Monety.				
Dukat cesarski	5	55	5	65
Napoleondor	9	38	9	48
Półimperyał	9	60	—	—
Rubel rossyjski srebrny	1	25	1	35
„ „ papierowy	1	20·—	1	22
100 marek niemieckich	57	90	58	45

bez kupona bieżącego.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 8 marca 1892.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	94.55	94.75
luty-sierpień	94.55	94.75
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	94.05	94.25
kwiecień-październik	94.10	94.30
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	138.50	—.—
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	140.25	140.50
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	147.75	148.25
„ „ 1864 po 100 złr.	181.25	182.—
„ „ 1864 po 50 złr.	181.—	182.—
Renty Com. po 42 litr. austr	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	149 —	150.—
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	110.35	110.55
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	102.80	103. -
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	104.90	105.30
Galicyi	104.70	105.10
Niższej Austryi	109.—	110.—
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. wa. 4 pr.	93.15	94.15
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	152.—	152.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	308.25	308.75
Niżno-austr. tow. eskomt. po 500 złr.	620.—	624.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	318.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	204.30	204.80
Bank austro-węgierski a 600 zł.	1028.—	1032.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	90.25	91.25
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk,	328.—	332.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Rzeszów.Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2860.—	2865.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	211.50	212.50
Lwów-Czern. kol. I. po 200 zł. a. w.	246.50	247.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr.	283.25	282.75
Połud. kol. panstw. po 200 zł. w. a.	82.50	83.25
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	201.50	201.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny-rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	100.50	101.50
„ „ „ premiowe po 3 pr.	111.—	111.50
Gal. Zak. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	101.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	—.—	98.—
„ „ „ „ po 4pr. w 41 l. wyl.	95.—	95.25
„ „ „ „ po 4½ pr. w 52 latach zwrotne	99.50	100.—
Banku krajowego 4½ pr. wa. los. w 51½ l.	98.50	99.—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	100.65	101.10
Banku aust. węg. 4½ pr.	101.75	—.—
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr.	101.50	—.—
„ Zakł. kr. ziem. po 5½ pr.	103.20	104.20
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. a. w.	104.75	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. em 1886 4%	99.10	100.10
„ „ po 100 zł. „ 1887 „	99.20	100.—
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	99.80	100.40
detto (Jarosław-Sokal)	94.50	95.50
Kol. Gal. Lwów-Czern-Jas. emisya a 300 zł. 4. pr. w srebrze z r. 1884	83.30	84.—
z r. 1884	92.20	93,20
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	102.75	103.25
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa.	186.25	187.—
Clarego po 40 zł. m. k.	55.—	55.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	124.—	126.—
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	21.75	22.25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	21.25	22.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	56.25	—.—
Pafiego po 40 zł. m. k.	53.—	54.—
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	17.70	18.—
„ „ węg. „ po 5 zł.	11.90	12.30
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	21.25	22.25
Salma po 40 zł. m. k.	61.—	62.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	60.—	62.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	—.—	—.—
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k.	130.—	131.—
„ „ po 50 zł. w. a.	65.—	66.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	36.25	37.25
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	58.—	—.—
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 190 marek w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za ft. szt.	118.80	119.10
Paryż za 100 fr.	47.15.—	47.22 50
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.59.—	5.61.—
„ pełnej wagi	5.57.—	5.59.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.43 50	9.44.50
Rossyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	—	—
„ „ „ w srebrze	—	—
Renta w złocie	—	—
5 pr. austr. renta marcowa	—	—
Akcye banku austro-węgier.	—	—
„ „ kredytowego wiedeńskiego	—	—
Londyn	—	—
Napoleondor	—	—
Dukat cesarski men.	—	—
100 marek niemieckich	—	

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 10120 (1429 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach rozpisuje na zaspokojenie wierzytelności gminy miasta Gorlic w kwocie 758 zł. 84 ct. aw. publiczną egzekucyjną sprzedaż realności pod Nk. 27 w Gorlicach położonej, wyk. hip. l. 20 objętej, dłużników Mozesa i Perli Kerzów własnej, na dzień 8 marca 1892 i 5 kwietnia 1892 każdym razem o godz. 10 rano w sądzie w Gorlicach.

Cena wywołania 1281 zł. 28 ct.

Wadyum 130 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono p. adw. dr. Radomyskiego.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół oszacowania i wyciągi hipot. przejrzeć można w tut. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Gorlice, 5 stycznia 1892.

L. 11441 (1441 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Glinianach ogłasza, że przeprowadzi o godz. 10 rano dnia 18 marca 1892 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 20 kwietnia 1892 nawet poniżej takowej licytacyę realności według wyk. hip. l. 71 gm. kat. Hanaczówka do Herza Sygalla należącej na rzecz Towarzystwa zalicz. w Glinianach pto 937 zł. 50 ct. aw. zpn.

Cena wywołania 1467 zł. 20 ct.

Wadyum 146 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla wierzycieli hipot., ustanowiono kuratorem p. Szymona Czestyńskiego z Glinian.

C. k. Sąd powiatowy.

Gliniany, dnia 6 stycznia 1892.

L. 2993 (1420 2—3)

Ogłasza się, że w dniach 7 kwietnia i 5 maja 1892 o godz. 10 rano odbędzie się licytacya połowy realności lwh. 110 w Pojawiu Jana Smolenia i połowy realności lwh. 196 w Pojawiu Julianny Kowalczyk własnej na rzecz Towarzystwa zaliczk. w Brzesku pto 211 zł. zpn.

Cena wywołania 97 zł. i 58 zł.

Wadyum 9 zł. i 5 zł.

Reszta warunków, akt oszacowania i wyciągi hipot. do przejrzenia w sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest notaryusz Jan Maczyszyn.

C. k. Sąd powiatowy.

Radłów, 6 marca 1892.

L. 11007 (1424 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie ogłasza, że celem zaspokojenia nałożonej grzywny propinacyjnej na rzecz galic. funduszu propinacyjnego w kwocie 20 zł. odbędzie się dnia 7 kwietnia 1892 i dnia 11 maja 1892 zawsze o 10 godz. rano egzekucyjna sprzedaż 41/130 części realności dłużniczki Chuny Stachel własnych wyk. hip. l. 862 gm. Zabłotowa objętej

Cena wywołania 173 zł. 46 ct.

Wadyum 17 zł. 34 ct.

Wyciąg tabularny protokół oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w aktach tus. registratury.

C. k. Sąd powiatowy.

Zabłotów, 3 lutego 1891.

L. 15360 (797 2—3)

Das kk. städt. deleg Bezirksgericht in Neu Sandez giebt kund, dass zur Hereinbringung der Forderung des Ludwik Eisenstein et Guido Franck per 127 fl. 20 kr. ö. W. s. N. G. im Amtslokale des hiesigen Gerichtes die exekutive Versteigerung der dem Exekuten Manele Baumann gehörigen in der Katastralgemeinde Załubincze gelegenen Realitätenhälften Grundbuchseinlage Zl. 96, 98 und 104 in Zwei Terminen und zwar am 20 April 1892 und am 20 Mai 1892 immer um 10 Uhr Vormittags stattfinden wird.

Der Ausrufspreis beträgt 1166 fl. 75 kr. Das Vadium 120 fl. ö. W.

Die Grundbuchsauszüge und das Schätzungsprotokoll der zu verkaufenden Realitätenhälften können in der hg. Registratur eigesehen werden.

Neu Sandez, den 31 Dezember 1891.

L. 11259 (1371 2—3)

W sprawie egzekucyjnej galic. Zakładu kredyt. ziems. w likwidacyi odbędzie się w tut. sądzie w dwóch terminach to jest dnia 11 kwietnia 1892 i dnia 16 maja 1892 zawsze o godz. 10 przed południem przymusowa sprzedaż realności pod lwh. 160 w Podgórzu położonej.

Cena szacunkowa wynosi 2800 zł. aw.

Wadyum 280 zł. wa.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr Chajes.

C. k. Sąd powiatowy.

Podgórze, dnia 18 grudnia 1891.

L. 13043 (1372 2—3)

W sprawie egzekucyjnej c. k. uprzyw. gal. akc. Banku hipot. w Lwowie przeciw Józefowi Koperkowi względnie Józefowi Nowakowi i spól. pcto. 170 zł. 40 ct. zpn. odbędzie się w tut. sądzie dwóch terminach to jest 11 kwietnia i 16 maja 1892 zawsze o 10 rano przymusowa sprzedaż realności pod lwh. 428 w Podgórzu położonej.

Cena szacunkowa wynosi 8000 zł.

Wadyum 800 zł.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Peiper.

Podgórze, 5 stycznia 1892.

L. 21054 (1393 3—3)

Dnia 24 marca 1892 i dnia 28 kwietnia 1892 o godz. 10 rano odbędzie się w tut. c. k. sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności wyk. 366 gm. kat. Czukwi objętej, dłużnika Macieja Staszka własnej w sprawie Herscha Fischmana przeciw niemu pto 21 zł. 44 ct. aw. zpn.

Cena szacunkowa wywołania wynosi 255 zł. aw.

Wadyum 26 zł.

Przy pierwszym terminie realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy drugim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd pow. m. dlg.

Sambor, 25 lutego 1892.

L. 2818 (1355 3—3)

C. k. Sąd obwodowy Tarnowski podaje do wiadomości, że celem zniesienia współwłasności realności pod Nk. 245 w Tarnowie na Strusinie położonej wbl. 389 ks. gr. gm. kat. Tarnów Strusina objętej Franciszki Tumowej i Fany Duckerowej po połowie własnej dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna tejże realności.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyą publiczną w sądzie tut. w dwóch terminach, a mianowicie w dniu 5 kwietnia 1892 i w 3 maja 1892 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 2026 zł. 86 ct. aw. poniżej której w terminie pierwszym realność sprzedaną nie będzie.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 210 zł. aw.

Resztę warunków, wyciąg hipot. i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

Tarnów, dnia 25 lutego 1892.

L. 8675 (1401 3—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 5 kwietnia 1892 powyżej ceny szacunkowej zaś dnia 17 maja 1892 nawet poniżej takowej licytacya realności l. 70/93 w Jabłonce wyżnej Iwana Bokłacha własnej na rzecz Judy Weissa pto 31 zł. zpn.

Cena wywołania 250 zł.

Wadyum 25 zł

Resztę warunków, akt oszacowania i opisania wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli ustanawia się kuratorem Stanisława Hodolego w Turce.

Turka, dnia 25 września 1891.

L. 11106 (1377 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Stowarzyszenia dla kredytu i oszczędności w Kosowie w kwocie 202 zł 50 ct. odbędzie się 7 kwietnia i 10 maja 1892 zawsze o 10 godz. rano egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Chaima Tran Josla własnej wyk. hip. l. 1094 gm. Zabłotowa objętej.

Cena wywołania 1200 zł.

Wadyum 120 zł.

Wyciąg tabularny, protokół oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w aktach tus. registratury.

Zabłotów, 7 lutego 1892.

L. 5258 (523 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bieczu ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej galic. Zakładu kredyt. ziems. w likwidacyi we Lwowie przeciwko Józefowi Kawie w Turzy i Towarzystwu ochrony własności ziems. w Bieczu odbędzie się na koszt i niebezpieczeństwo ostatniego relicytacya realności pod lk. 82 w Turzy położonej lwh. 154 objętej, Józefa Kawy własnej, która to sprzedaż w myśl §. 451 ps. odbędzie się na jednym terminie tj. dnia 9 kwietnia 1892 o godz. 10 przed południem za jakąbądź cenę.

Warunki licytacyjne pozostają niezmienione, a przejrzeć je można każdego czasu w tus. registraturze.

Biecz, dnia 5 stycznia 1892.

L. 8954 (1332 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Jewki Mazurkiewicz przeciw Maciejowi Józefów pto 30 zł. aw. zpn. przeprowadzi w dniach 8 kwietnia i 9 maja 1892 każdokrotnie o godzinie 10 rano, egzekucyjną publiczną sprzedaż

a) nie wydzielonej połowy realności wykazem hipotecznym l. 296/A. księgi gruntowej gminy Krowica hołodowska objętej, dłużnika Macieja Józefów własnej (połowy) i

b) nie wydzielonej połowy realności wykazem hip. l. 361 księgi gruntowej gminy Krowica hołodowska objętej, Jacka Kowaliszyna syna Antoniego w całości własnej, z tem, że na pierwszym terminie po łowy powyższych realności razem tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże, zaś na drugim terminie także niżej ceny wywołania za jakąbądź cenę sprzedane zostaną.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa powyższych połów realności w kwocie 246 zł. 50 ct.

Wadyum 25 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych Ignacy Szydłowski w Lubaczowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Lubaczów, 22 grudnia 1891.

L. 826 (1298 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kolbuszowy podaje do wiadomości, że celem umożliwienia zniesienia współwłasności realności pod l. w. hip. 125 w Majdanie, tudzież celem zaspokojenia kosztów sądowych i egzekucyi 14 zł. 27 ct., 10 zł. 36 ct., 7 zł. 46 ct., 4 zł. 17 ct. i 19 zł. 16 ct. odbędzie się w tym sądzie dnia 8 kwietnia 1892 i dnia 13 maja 1892 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę całej realności objętej wykazem l. 125 ks. gr. gm. kat. Majdan wedle poz. 1 a. i b. karty własności do Julianny z Brydaków Falińskiej w $^1/_2$ i do Anieli Bryak w $^1/_2$ części należącej.

Cena wywołania 100 zł. aw.

Wadyum 10 zł. aw.

Resztę warunków licytacyi, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze tego sądu.

C. k. Sąd powiatowy.

Kolbuszowa, dnia 20 lutego 1892.

L. 6596 (1365 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Andrychowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 21 zł. 10 ct. aw. zpn. odbędzie się dnia 7 kwietnia 1892 i dnia 28 kwietnia 1892 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności pod l. 29 w Rzykach położonej dłużników Jana i Józefa Cisłów własnej.

Cena wywołania 219 zł. 37 $^1/_2$ ct.

Wadyum 22 zł.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Andrychów, dnia 20 stycznia 1892.

L. 23724 (1362 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Złoczowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 91 zł. 30 ct. wa. zpn. przymusowa sprzedaż realności pod lk. 1 w Trościancu małym położonej wedle wyk. hip. l. 55 gminy Trościaniec mały objętej Mikołaja Harasymów własnej w tut. sądzie w drodze publicznego przetargu na rzecz Fischla Reisa na dniu 15 marca 1892 i na dniu 26 kwietnia 1892 każdym razem o godz. 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszym terminie za cenę wywołania 312 zł. lub wyżej tejże, zaś na drugim także niżej ceny wywołania lecz nie poniżej 1/3 części takowej sprzedaną zostanie.

Poręczne 10 prc. ceny ocenienia.

Resztę warunków tudzież wyciąg hipoteczny realności przejrzeć można w tut. registraturze.

Kuratorem wierzycieli hipot. adw. dr. Billet w Złoczowie.

Złoczów, 15 stycznia 1892.

L. 11037 (1369 3—4)

C. k. Sąd powiatowy w Jaworowie zawiadamia, że celem zaspokojenia na rzecz Maryi Pałaszynowicz dłużnej kwoty 19 zł. zpn. odbędzie się w sądzie tut. w dniach 21 marca i 25 kwietnia 1892, każdym razem o godz. 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod lk. 474 w Jaworowie położonej dłużnika Piotra Kornyły własnej i realności lhw. 779 w Jaworowie położonej, dłużnika Panka Fedaka własnej, ciał tabularnych niestanowiącycb protokołem zastawniczego opisania z dnia 15 grudnia 1890 l. 11495 zastawniczo opisanych.

Na pierwszym terminie realności te tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim i poniżej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania wynosi realności lk. 474 kwotę 60 zł., zaś realności lk. 779 kwotę 46 zł. wa.

Wadyum 10 prc.

Resztę warunków licytacyjnych jak i akt oszacowania można w registraturze tut. sąd. przeglądnąć.

C. k. Sąd powiatowy.

Jaworów, 19 grudnia 1891.

L. 9253 (1366 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bełzie rozpisuje celem ściągnięcia od Sury Krochmal, Ruchli Hochberg, Mojżesza Lapp i Basi Lapp sumy 200 zł. aw. zpn. przymusową publiczną licytacyę połowy realności w Bełzie położonej, wyk. hip. l. 104 ks. gr. gminy katastr. Bełza objętej, dłużników Sury Kochmal, Ruchli Hochberg, Mojżesza Lapp i Basi Lapp własnej na dzień 17 marca 1892 i na dzień 27 kwietnia 1892 zawsze o godz. 10 rano w tut. sądzie.

Cena wywołania 910 zł. aw.

Wadyum 91 zł. aw.

Na pierwszym terminie realność tę nabyć można za, lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej takowej.

Resztę warunków, protokół oszacowania i wyciąg hip. egzekwowanej realności, można przejrzeć w tus. registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli dr. Bolesław Mikiewicz ze substytucyą p. Teodozego Pelewicza.

C. k. Sąd powiatowy.

Bełz, dnia 30 grudnia 1891.

L. 4840 (1375 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sądowej Wiszni ogłasza, że w dniach 16 marca i 20 kwietnia 1892 każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się celem zaspokojenia sumy 104 zł. aw. zpn. na rzecz Jana Jarontowskiego publiczna licytacya ciała hipot. l. w. 92 ks. gr. Wójkowic Mojżesza Rocka własnego.

Cena szacunkowa 290 zł

Wadyum 29 zł.

Bliższe warunki można przejrzeć w tus. registraturze.

Sądowa Wisznia, 13 sierpnia 1891.

L. 8210 (1373 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Starejsoli podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Chyrowie położonej wedle wykazu hip. 34 tejże gminy, Karoliny Tysowskiej własnej, na zaspokojenie pretensyi Jakóba Hersza Siegera w kwocie 29 zł., dnia 24 marca i 29 kwietnia 1892, każdym razem o godzinie 10 rano, tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 180 zł. Gdyby nikt ceny szacunkowej nie ofiarował, natenczas odbędzie się termin celem ułożenia ułatwiających warunków dnia 2 maja 1892 o godz. 10 rano, na który wzywa się wszystkich wierzycieli hip. z tem, że niejawiący się za przystępujących do większości wniosków wierzycieli uważani będą.

Wadyum wynosi 18 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tusąd. registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia się dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiekbądź powodu doręczona być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 10 sierpnia 1890 do tabuli weszli, kuratorem Józefa Rychlickiego w Chyrowie i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora się zawiadamia.

C. k. Sąd powiatowy.

Starasól, 4 stycznia 1892.

L. 547 (1182 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. S. II. we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia, na rzecz Towarzystwa zaliczkowego we Lwowie sumy 2300 zł. aw. zpn. licytacyę realności Antoniny Stanuchowskiej względnie tejże nieobjętej masy spadkowej własnej wyk. hipot. 177 gminy Zniesienie objętej na dzień 15 kwietnia 1892 i na dzień 20 maja 1892 zawsze o godzinie 10 rano w biurze nr. II.

Cena wywołania 3970 zł.

Wadyum 397 zł.

Na pierwszym terminie realność tę nabyć można za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej.

Resztę warunków, protokół spisania przynależności, ocenienia, tudzież wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tus. registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli adw. dr. Kulikowski.

Lwów, 3 lutego 1892.

L. 1727 (1176 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rohatynie w sprawie egzekucyjnej kasy oszczędności w Stanisławowie przeciw Chaimowi i Sosi Holderom pto 287 zł. 50 ct., 287 zł. 50 ct. i 3368 zł. i 10 ct. aw. zpn. niniejszym edyktem chęć kupienia mającym wiadomo czyni, że równocześnie dozwolił publiczną przymusową sprzedaż realności pod lk. 56 i 56 a) w Rohatynie położonej, wedle wyk. hip. l. 288 ks. głów. gminy Rohatyn dłużników Chaima i Sosi Holderów własnej tej pretensyi za hipoteką służącej i do przeprowadzenia tej licytacyi dwa w budynku sądowym odbyć się mające terminu na dzień 20 kwietnia i na dzień 27 maja 1892 każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem wyznaczył, iż ta realność dopiero na ostatnim terminie poniżej ceny szacunkowej i wywołania w kwocie 20750 zł. za jakąbądź cenę najwięcej ofiarowaną sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny wywołania, to jest kwotę 2075 i złożone być w gotówce lub w papierach wartościowych pupilarne bezpieczeństwo dających.

Ekstrakt tabularny, akt oszacowania i warunki licytacyjne przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.

O r zpisaniu licytacyi zawiadamia się obie strony, c. k. Prokuratoryę skarbu we Lwowie, c. k. urząd podatkowy w Rohatynie, wierzycieli, hipotecznych Chanę Nagelberg, Józefa Ungara, Jonasza Rappaporta, Dyrekcyę Banku krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi, i wszystkich tych wierzycieli, którzyby po 5 lutym 1892 do tabuli weszli lub którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła do rąk kuratora Kazimierza Abgarowicza i przez edykta.

C. k. Sąd powiatowy.

Rohatyn, 12 lutego 1892.

L. 29909 (1416 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 285 zł. zpn. odbędzie się sądzie tut. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę powyższej wierzytelności na hipotekę służących realności a to pod l. 120 jak Dom T. I. pag. 154 n. 3 haer składającej się z dwóch prętów pola i budynków na tymże gruncie się znajdujących, tudzież pod lk. 121 jak Dom. T. II. pag. 334 n. 11 haer w Drohobyczu składającej się z połowy pręta pola Lisznia w Drohobyczu położonych Fedia i Anastazyi małż. Nyżowych własnych na rzecz Izaka Herscha Tauba w dniach 28 marca 1892 i 2 maja 1892 każdym razem o godz. 10 rano.

Realność ta sprzedaną zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 1114 zł. co do realności l. 120, zaś co do realności l. 121 za lub wyżej ceny wywołania 230 zł., w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 Dz. u. p.

Zakład wynosi 10 prc. ceny wywołania.

Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano adw. dr. Rosenbuscha w Drohobyczu.

Resztę waruunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.

Drohobycz, 31 grudnia 1891.

L. 631 (1376 2—3)

W c. k. sądzie powiatowym Tyczyńskim celem zaspokojenia wierzytelności Herscha Horna w kwocie 1 zł. aw. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż 2/6 części realności pod Nk. 4 w Tyczynie położonej wh. 479 ks. gł. gm. kat. Tyczyn objętej na imię Chaima Tennenbauma zaintabulowanej w dniach 20 kwietnia i 20 maja 1892.

Cena wywołania 816 zł. 70 ct.

Wadyum 82 zł.

Resztę wagunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

Tyczyn, 10 lutego 1892.

L. 9503 (1399 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Radomyślu ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Izaaka Wolfa prawonabywcy Franciszka Misiaka w kwocie 10 zł. aw. zpn. odbędzie się na dniu 21 kwietnia 1892 i na dniu 19 maja 1892 zawsze o godz. 10 rano sprzedaż przez publiczną licytacyę realności lwh. 111 ks. gr. gm: Czermin objętej Jana Forczaka własnej.

Cenę wywołania stanowić będzie kwota 800 zł.

Wadyum 80 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest p. Władysław Krasicki c. k. notaryusz w Radomyślu.

Radomyśl, dnia 28 stycznia 1892.

L. 35 (1413 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Złoczowie, podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie 24 rat po 3 zł. i jednej raty 3 zł. 14 ct. aw. zpn. przymusową sprzedaż realności w Ostrowczyku polnym położonych a to a) 2/4 części realności wyk. hip. l. 13 gminy Ostrowczyk polny objętej dłużnika Franka Szabatowskiego własnych i b) całej realności wyk. hid. l. 228 gminy Ostrowczyk polny objętej, dłużnika Franka Szabatowskiego własnej w tut. sądzie w drodze publicznego przetargu na rzecz c. k. uprz. gal. zakładu kredyt. włość. w likwidacyi we Lwowie na dniu 15 marca 1892 i na dniu 26 kwietnia 1892 każdym razdm o godz. 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszym terminie realności te za cenę wywołania tj. cenę szacunkową ad a) w kwocie 35 zł., zaś ad b) w kwocie 90 zł. lub wyżej tejże, zaś na drugim terminie także niżej ceny wywołania sprzedane zostaną.

Poręczne 10 prc. ceny ocenienia.

Resztę warunków tudzież wyciąg hip. i akt ocenienia realności przejrzeć można w tut. registraturze.

Kuratorem wierzycieli hipot. ustanowiono adw. dr. Billeta z zastępstwem dr. Mijakowskiego w Złoczowie.

Złoczów, dnia 5 lutego 1892.

L. 8 (1412 2—3)

Sąd powiat. miej. deleg. w Złoczowie podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej „Generalnej Agencyi The Singer Manufacturing Comp. w New York G. Neidlinger" przeciw Szulimowi Schwarz pto 79 zł. zpn.: a względnie tegoż nieobjętej masie zastąpiony przez kuratora adw. dr. Kułaczkowskiego odbędzie się w tut. sądzie publiczna licytacya połowy ciała hipot. l. wyk. 789 ks. gr. gminy Sassów w dniu 15 marca 1892 i w dniu 26 kwietnia 1892 każdym razem o 10 godz. rano pod warunkami w tus. uchwale z dnia 31 stycznia 1891 l. 14157 poszczególnionemi.

Cena wywołania 400 zł.

Wadyum 40 zł.

Resztę warunków tudzież protokół oszacowania można przeglądnąć w tus. registraturze.

Złoczów, 6 lutego 1892.

L. 433 (1222 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Brzeżanach podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia pretensyi hipotekowanej wedle wyk. hip. l. 383 karty C. poz. 4 pretensyi Jakóba i Maryi hr. Potockich w kwocie 43 zł. 45 ct. z p. n. odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w sali nr. 12 w dniach 21 kwietnia 1892 i 19 maja 1892 każdym razem o godz. 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż połowy realności pod nr. kons. 184 wyk. hip. l. 383 gm. kat. Brzeżany objętej dotąd na imię Sary Noebel zaintabulowanej.

Cena wywołania wynosi 1071 zł. 5 ct. niżej której na pierwszym terminie sprzedaż nie nastąpi.

Wadyum ustanowione na kwotę 108 zł.

Nabywca obowiązany będzie te wierzytelności, których zapłatę wierzyciele przed terminem zapłaty lub umówionem wypowiedzeniem przyjąć by nie chcieli, przyjąć do zapłaty z hipoteki za potrąceniem z ceny kupna o ileby z takowej wedle porządku tabularnego do zapłaty przypadały.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w sądzie tutejszym.

O rozpisaniu licytacyi uwiadamia się strony interesowane a tych wierzycieli, którzyby dopiero po dniu 10 stycznia 1892 jako dniu wystawienia ekstraktu tabularnego hipotekę uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza lub późniejsze, w tej sprawie zapaść mające, z jakiegokolwiek powodu nie mogły być doręczone do rąk ustanowionego niniejszem kuratora w osobie p. adw. dr. Madeyskiego ze substytucyą p. adw. dr. Czajkowskiego, jako też za pomocą niniejszego edyktu.

Brzeżany, dnia 6 lutego 1892.

L. 10081 (1422 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Starym Sączu przeprowadzi na rzecz Józefa Buscha pto 171 zł. aw. zpn. publiczną sprzedaż połowy posiadłości objętej wyk. hip. l. 575 gm Stary Sącz Jana Gondka własnej na dniu 6 kwietnia 1892 i na dniu 4 maja 1892 każdym razem o godz. 10 rano.

Cena wywołania 200 zł. 50 ct. aw.

Wadyum 20 zł. aw.

Resztę akt przejrzeć można w registraturze.

Stary Sącz, dnia 16 grudnia 1891.

L. 24411 (1438 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miejs. deleg. w Złoczowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 45 zł. 40 ct. wa zpn. przymusowa sprzedaż 1/7 części realności pod lk. 86 w Czyżowie położonej wedle wyk. hip. 17 gm. Czyżów tudzież 1/14 części realności wyk. hip. 16 gm. Czyżów Jana Czajkowskiego własnych, w tut. sądzie w drodze publicznego przetargu na rzecz Fischla Reissa na dniu 22 marca 1892 i na dniu 26 kwietnia 1892 każdym razem o godz. 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszym terminie za cenę wywołania 142 zł. lub wyżej tychże zaś na drugim także niżej ceny wywołania lecz nie poniżej 1/3 części takowej sprzedane zostaną.

Poręczne 10 prc. ceny ocenienia.

Resztę warunków, tudzież wyciąg hipoteczny realności przejrzeć można w tut. registraturze.

Kuratorem wierzycieli hipot. adw. dr. Wittlin w Złoczowie.

Złoczów, dnia 15 stycznia 1892.

L. 10456 (1444 1—3)

W dniach 5 kwietnia i 3 maja 1892 zawsze o godz. 10 rano odbędzie się w tut. sądzie egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności lwó. 111 gm. kat. Grodzisko dolne Józefa Satelmana własnej na zaspokojenie pretensyi Józefa Bellera w kwocie 400 zł. zpn.

Cena wywołania 160 zł.

Wadyum 16 zł.

Wyciąg hipot. i warunki licytacyjne do przejrzenia w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Leżajsk, 31 grudnia 1891.

L. 1959 (1344 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zborowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie reszty trzeciej raty z 1 kwietnia 1885 w kwocie 18 zł. aw. z 8 prc. odsetkami zwłoki od 18 lutego 1887 do dnia zapłaty bieżącymi, tudzież dalszych pięciu rat po 60 zł. aw. każdego 1 kwietnia i 1 października każdego roku zapadłego wraz z 8 prc. odsetkami zwłoki od dnia zapadłości każdej raty do dnia zapłaty bieżącymi, assekuracyi ogniowej z 18 czerwca 1887 w kwocie 17 zł. 22 ct. wraz z 8 prc. odsetkami zwłoki od 18 czerwca 1887 do dnia zapłaty bieżącymi zpn przymusowa sprzedaż realności pod lk. 31 w Toustogłowach położonej, wyk. hip. l. 10 ks. gr. gm. Tousto głowy objętej, dłużnika Ignacego Drewnickiego własnej w tut. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz galic. Zakładu kredyt. ziems. w Krakowie dnia 12 kwietnia 1892 i dnia 17 maja 1892 każdym razem o godz. 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszym terminie realność ta tylko za cenę wywołania 2150 zł. aw. lub wyżej tejże, zaśna drugim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 215 zł. aw.

Resztę warunków, tudzież wyciąg hipoteczny i protokół opisania przynależności realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Zborów, dnia 20 listopada 1889.

Konkursa.

L. 453 (1378 3—3)

Celem obsadzenia jednej posady sługi c. k. Uniwersytetu we Lwowie z obowiązkiem pełnienia służby dozorcy domowego w budynku instytutów chemicznego, mineralogicznego i farmakognostycznego, oraz, w miarę potrzeby, innych czynności służbowych, rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do dnia 31 marca 1892 włącznie.

Z tą posadą jest połączona płaca 300 zł. rocznie i 75 zł. dodatku aktywalnego, do czego dodaje się odzież służbowa i mieszkanie w naturze.

W podaniach swych kandydaci winni udowodnić 1. znajomość czytania w języku polskim; 2. fizyczne uzdolnienie do pełnienia swych obowiązków, a to za przedłożeniem świadectwa lekarskiego; 3. wiek i stan, tudzież swe dotychczasowe zatrudnienie i zachowywanie się.

Podania należy wnosić w wyż-oznaczonym terminie do Senatu akademickiego tutejszego c. k. Uniwersytetu. Jeżeli kandydat zostaje w służbie publicznej, to swe podanie wnieść winien za pośrednictwem swojej przełożonej władzy.

Wreszcie zwraca się uwagę, że w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 d. u. p. nr. 60, pierwszeństwo do otrzymania tego miejsca mają wysłużeni podoficerowie c. k. Armii, posiadający certyfikat uprawnienia, a dopiero w ich braku moga być uwzględnieni inni kandydaci.

Z Senatu akademickiego c. k. Uniwersytetu.

Lwów, dnia 3 marca 1892.

L. 672 (1425 2—3)

Przy Magistracie miasta Wieliczki, opróżniona jest posada inspektora policyi miejskiej z roczną płacą 500 zł. w. a., dodatkiem aktywalnym 100 zł. w. a. rocznie i pauszale policyjne 100 zł. aw.

Ubiegający się o tę posadę winni należycie udokumentowane podanie wnieść najdalej do 15 kwietnia 1892 w Magistracie miasta Wieliczki.

Starający się o tę posadę winni się wykazać, iż są przynależni Państwa austryackiego, iż nie przekroczyli 40 lat wieku, iż posiadają dokładną znajomość języka polskiego i niemieckiego, tak w mowie jak i w piśmie, nadto winni posiadać odpowiednią kwalifikacyę wymaganą dla inspektorów policyi miejskiej, dla urzędników Magistratu objętych ustawą krajową z dnia 13 marca 1889 Dz. ust. kraj. nr. 24 i oprócz tego winni wykazać dotychczasowe zajęcie i udowodnić nieskazitelne zachowanie się.

Posada ta będzie prowizorycznie nadaną, na której jednak po upływie dwuletniego nieskazitelnego zachowania się i należytego prowadzenia służby będzie stabilizowaną.

Wieliczka, dnia 28 lutego 1892.

Burmistrz.

L. 289 (1406 2—3)

Niniejszem rozpisuje się konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich.

I. Przy szkole VI. klasowej żeńskiej w Drohobyczu na posadę nauczyciela religii gr. kat. obrządku z płacą 650 zł. i 10 prc. dodatkiem na mieszkanie z obowiązkiem udzielania nauki religii w szkole IV. klasowej męskiej i III. klasowej na przedmieściu zadworniańskiem.

II. Przy szkołach II. klasowych w Stebniku i Truskawcu posada drugiego nauczyciela z płacą 300 zł. aw.

III. Przy szkole etatowej w Rychcicach po stronie polskiej z płacą 400 zł. i pomieszkanie.

IV. Przy szkołach etatowych z płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem a to:
1. w Rabczycach,
2. w Rolowie,
3. w Horucku (262 zł. 50 ct. gotówką 37 zł. 50 ct. naturaliach,)
4. w Jasienicy solnej (270 zł. 99 ct. gotówką 29 zł. 1 ct. w naturaliach).

V. Przy szkołach filialnych z płacą 250 zł. i wolnem pomieszkaniem:
1. w Dołhem ad Medenice,
2. w Kołpcu,
3. w Michałowicach,
4. w Niedźwiedzy,
5. w Oparach,
6. w Radeliczu,
7. w Smólnie,
8. w Tynowie,
9. w Gajach wyżnych (248 zł. gotówką i 2 zł. w naturaliach).

Przy szkole w Rychcicach język wykładowy polski, przy wszystkich zaś innych język ruski

Nauczyciel religii nie może piastować równocześnie obowiązków duszpasterskich a ubiegać się mogą tylko kanonicznie ordynowani kapłani.

Kandydaci (kandydatki) ubiegający się o wyżej wymienione posady mają wnieść podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyi wykazy służbowe i tabelę kwalifikacyjną najpóźniej do 20 kwietnia 1892 za pośrednictwem swych władz przełożonych do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Drohobyczu.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Drohobycz, dnia 5 marca 1892.

L. 330 (1450 1—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs celem stałego obsadzenia posad nauczycielskich przy następujących szkołach:

1) W Kosowie 4-klasowej posada nauczyciela młodszego z płacą 270 zł. i 10 prc. dodatkiem na pomieszkanie.

2) Przy szkołach filialnych z płacą 250 zł. i wolnem pomieszkaniem, w Krasnowoli, Mykietyńcach, Prokurawie, Rybnie i Utoropach.

3) W okręgu tutejszym są również do obsadzenia posady nadetatowych nauczycieli (nauczycielek) w Kosowie i Pistyniu z płacą 270 zł. i 10 prc. dodatkiem na pomieszkanie, w Kobakach, Kutach starych i Żabiu z płacą 240 zł.

Kandydaci (kandydatki) ubiegający się o stałe posady, winni wnieść należycie udokumentowane podania za pośrednictwem swej przełożonej władzy najdalej do końca kwietnia b. r. do tutejszej Rady szkolnej okręgowej.

Od kandydatów o posady nadetatowe wymaga się przynajmniej świadectwa dojrzałości.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Kosów, dnia 29 lutego 1892.

Przewodniczący ck. Starosta.

L. 1240 (1428)

C. k. Rada szkolna okręgowa w Wadowicach ogłasza niniejszem konkurs:

I. Na posadę stałego kierującego nauczyciela przy 4-klasowej szkole ludowej w Zatorze z roczną płacą 350 zł., dodatkiem za kierownictwo 50 zł., dodatkiem osobowym 100 zł. wliczanym do emerytury i wolnem mieszkaniem w budynku szkolnym.

II. Na posadę starszego nauczyciela przy pomienionej szkole z roczną płacą 350 zł. i 10 prc. dodatkiem na mieszkanie.

III. Na posady stałych nauczycieli przy 1-klasowych szkołach etatowych w Jaszczurowej i w Targanicach z roczną płacą 300 zł.

IV. Na posady stałych nauczycieli przy szkołach filialnych z płacą roczną po 250 zł. i wolnem mieszkaniem w Brzezince, Jaroszowicach, Ponikwi, Rudzach, Zagórniku, Zakrzowie i Zygodowicach.

V. Na posadę stałego młodszego nauczyciela przy 3-klas. szkole ludowej w Lanckoronie z płacą 200 zł. i 10 prc. dodatkiem na mieszkanie.

VI. Na stałe posady młodszych nauczycieli z płacą po 200 zł. przy 2-kl. szkołach ludowych w Izdebniku, Ryczowie i Zembrzycach.

Ubiegający się o jedną z powyższych posad kandydaci lub kandydatki mają wnieść podania należycie udokumentowane w tabelę kwalifikacyjną i wykaz lat dotychczasowej służby nauczycielskiej zaopatrzone, najdalej do 10 kwietnia 1892 za pośrednictwem swych władz przełożonych do c. k. Rady szk. okr. w Wadowicach.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Wadowice, dnia 25 lutego 1892.

Upadłości.

L. 14475 (1432)

Kołomyjski c. k. Sąd obwodowy zatwierdził dokonany dnia 9 listopada 1891 wybór adwokata krajowego dr. Maksymiliana Trachtenberga zarządcą masy rozbiorowej Saula L. Krauthamera, a dr. Stanisława Haczewskiego zastępcą tegoż.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Kołomyja, 14 listopada 1891.

L. 54 (1439)

W sprawie konkursowej Izaka Liebstera z Jezierzan zawiadamiam wszystkich wierzycieli konkursowych, że przedłożony przez zarządcę masy dr. Stanisława Orłowskiego w Borszczowie plan rozdziału funduszów tej masy konkursowej przejrzeć i odpisać mogą w biurze tutejszego sądu lub u zarządcy masy a zarzuty przeciw takowemu mogą wnieść do dnia 18 marca 1892.

Oraz wyznaczam termin w tutejszym sądzie na 23 marca 1892 o godzinie 10 przed południem do rozprawy nad zarzutami przeciw powyższemu planowi rozdziału i ustalenia rozdziału, do powzięcia uchwały względem sprzedaży nieściągniętych wierzytelności masalnych, względem ustalenia roszczeń zarządcy masy na wynagrodzenie i zwrot wydatków i względem sposobu wypłaty dywidendy, na który termin wzywam ogół wieczycieli z uwagą, że niestający uważani będą jako przystępujący do uchwały większości.

Rachunki zarządcy masy mogą być na tym terminie przejrzane.

Borszczów, dnia 5 marca 1892.

Komisarz konkursowy.

L. 7406 (1453)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że w sprawie konkursowej Chaima Abrahama Stadlera na podstawie aktu wyboru dnia 16 lutego 1892 w obec c. k. sekretarza rady Klossa jako komisarza konkursowego dokonanego, zarządcą masy adw. dr. M. Sokal zaś tegoż zastępcą Baruch Roth ustanowionym, adw. dr. H. Szydłowski natomiast od dalszego sprawowania obowiązków zarządcy masy uwolnionym został.

We Lwowie, 27 lutego 1892.

L. 3465 (1433 1—3)

C. k Sąd obwodowy w Samborze podaje niniejszem do wiadomości, że otworzył konkurs do całego ruchomego jakoteż w krajach, dla których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 ważną jest, położonego nieruchomego majątku Hindy Kuhmerker kramarki w Drohobyczu zamieszkałej.

Kierownictwo upadłości tej porucza się c. k. adjunktowi sądowemu w Samborze Benjaminowi Schwarzowi; tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się Henryka dr. Gelehrtera w Drohobyczu.

Wszyscy ci, którzy do tej masy konkursowej jako wierzyciele konkursowi pretensye rościć chcą, mają takowe nawet w razie gdyby o nie spór wytoczony był, w ciągu 60 dni od dnia ogłoszenia tego edyktu w tutejszym sądzie obwodowym w Samborze wedle przepisu ustawy konkursowej w celu zapobieżenia zagrożonym w tejże skutkom prawnym zgłosić, i na terminie, który na dzień 11 maja 1892 o godzinie 9 rano ustanawia się, przed komisarzem konkursowym do likwidacyi i do oznaczenia pierwszeństwa wnieść.

Termin ten wyznacza się zarazem także i do zawarcia ugody.

Wierzycielom, którzy na ogólnym terminie likwidacyjnym staną i pretensye swe zgłoszą, służy prawo powołać inne osoby w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli.

Do zatwierdzenia przez Sąd ustanowionego albo do zamianowania innego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i członków wydziału wierzycieli, wyznacza się termin na dzień 30 marca 1892 o godzinie 10 rano w obec komisarza konkursowego.

Zarazem zawiadamia się wierzycieli, którzy w Samborze nie mieszkają, że wedle §. 111 zastępcę w Samborze mieszkającego celem doręczenia uchwał oznajmić mają, inaczej bowiem na wniosek komisarza konkursowego dla nich kurator na ich koszt i niebezpieczeństwo ustanowionym zostanie.

Dalsze ogłoszenia w ciągu postęp. konk. umieszczone będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej".

C. k. Sąd obwodowy.

Sambor, 7 marca 1892.

Kuratele.

L. 27853 (1411 2—3)

Na mocy uchwały c. k. Sądu obwodowego w Tarnopolu z 5 grudnia 1891 l. 17362 uznano Petra Naciuka z Stechnikowiec rolnika za marnotrawcę.

Kuratorem dlań ustanowiono Teodora Reminyka nacz. gminy ze Stechnikowiec.

Z c. k Sądu pow. m. dl.

Tarnopol, dnia 31 grudnia 1892 r.